Nr 67. We Lwowie, - Piątek dnia 18. Marca 1892. Rok XXXI.

Wychodzi codziennie w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godz. 3. popołudniu, dla prowincji o godz. 8. wieczorem. W dnie świąteczne zaś dla Lwowa o godzinie 12 w południe, dla prowincji o 5 wieczorem. W Niedzielę nie wychodzi.
Przedpłata wynosi z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 2·— kwartalnie zł. 6·— Za granicą kwartalnie złr. 7·50. W miejscu z dostawą do domu miesięcznie 1 zł. 50 ct. kwartalnie 4 zł. 50 ct.
BIURA REDAKCJI: ulica Czarneckiego l. 4 parter otwarte od godz. 9 do 1 w południe.

GAZETA NARODOWA

Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej“, ul. Czarneckiego l. 2 (sklep), księgarnia M. Hoscheka i Spółki pl. Marjacki l. 10, tudzież „Biuro Dzienników“ ulica Karola Ludwika l. 9.
Ogłoszenia przyjmują: W PARYŻU: C. Adam (Ciborowski), Boulev. Raspail 105 bis. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Moose, Seilerstädte 2; A. Oppelik. Günangergasse 12; M. Dukes, Wellzeile 6 i H. Schallek Wollzeile 11. — W HAMBURGU: A. Steiner. — W FRANKFURCIE n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube et Comp. — W WARSZAWIE: Reichman et Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 20 ct.

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 17. marca.

(Hr. Taaffe a bukowińskie wybory sejmowe. - Ze sejmów — *Nowa Presse* a „parlament polski“. Sejm w. ks Poznańskiego. — Zamachy dynamitowe w Paryżu. — *Referendum* królewskie w Belgii. — Nowe stadyum w sporze szwedzko-norwegskim).

Jeżeli kto naiwny się spodziewał, że hr. Taaffe przy nowych wyborach do sejmu bukowińskiego poda rękę do złamania takzwanej oligarchii rumuńskiej, ten się naturalnie grubo zawieść musiał. Rum ni stanowią ważną część składową klubu Hohenwarta w Radzie państwa, i tej okoliczności hr. Taaffe z oczu stracić nie może. Oligarchia rumuńska ma siłę rzeczywistą, a siły takiej żaden mąż stanu nie lekceważy, zwłaszcza gdy oligarchia ta jest nawskroś austryacką i jeśli o czem, to o przyłączeniu Bukowiny do królestwa rumuńskiego wcale nie myśli, owszem myśl tę z całą dosadnością odpiera. A jeżeli już co mogło być niemiłem hr. Taaffemu, to złożenie mandatów przez posłów antirumuńskich, zdekompletowanie sejmu, zaczem hr. Taaffe wśród swoich kłopotów czesko-niemieckich musiał nadto zająć się przeprowadzaniem nowych wyborów do sejmu bukowińskiego.

Wkrótce też, jak donoszą *Bukowiner Nachrichten*, organ niemieckich liberałów bukowińskich, powstał popłoch w obozie antirumuńskim, a zwłaszcza między tymi liberałami. Według nich bowiem hr. Pace wrócił za ostatnim wyjazdem do Wiednia, z tym nakazem hr. Taaffego, że połowa mandatów kuryi wiejskiej ma bezwzględnie przypaść Rumunom, tożsamo conajmniej połowa mandatów ze świeckiej kuryi dworskiej, pomimo że zaledwo trzecia część wielkiej posiadłości bukowińskiej jest w ręku Rumunów; oba mandaty z duchownej kuryi dworskiej bez tego przypadną Rumunom. Z tego powodu *Bukowiner Nachrichten* siarczyście uderzają na hr. Taaffego, zarzucając mu nieznajomość stosunków i popełnienie znowu jednego z tych kroków, któremi już tak często pogmatwał spokój Austryi i jej krajów. Zachować spokój! — radzą *Bukow. Nachr.* swemu obozowi — pomimo tego, iż według tego samego nakazu hr. Taaffego, wszystkie pięć mandatów z bukowińskiej kuryi miejskiej mają przypaść liberałom niemieckim. Polaków i Ormian, tudzież Rusinów bukowińskich puścił tedy hr. Taaffe „w trąbę“.

W przeważnej części obradujących obecnie sejmów w krajach Austryi panuje jeszcze cisza obrad w komisyach; prace sejmowe nie przeszły jeszcze po za stadyum obrad przedwstępnych. — W sejmie tyrolskim kwestya szkolnictwa ludowego zaostrza się ciągle i grozi konfliktem pomiędzy ludnością katolicką a liberałami niemieckimi, konfliktem prawnopaństwowym na model walki narodowości w Czechach. Do sejmów, które uchwaliły zastrzeżenie przeciw niezwołaniu ich przez rząd w roku poprzednim, przystąpił — jak wiadomo — jeszcze na posiedzeniu ostatniem w minionem tygodniu i nasz sejm. Podnoszą to obecnie centralistyczne organa wiedeńskie, a *Nowa Presse* oburza się, że sejm nasz śmiał zażądać „nawet zastąpienia tamtegorocznej sesyi przez zwołanie sejmu na ponowną sesyę jeszcze w tym roku“. *Nowa Presse* sądzi, iż czas do świąt Wielkanocnych wystarczający jest zupełnie do załatwienia spraw krajowych, „naturalnie w przypuszczeniu — dodaje *N. Presse* — iż we Lwowie nie chcą się bawić w „polski parlament“! Ukłócie to *Nowej Pressy* pochodzi z takiego źródła, iż przykrem nam być nie może — ale, ale jak to czasem szydło z worka wyłazi mimowolnie! Dobrze to sobie zapamiętać.

Sejm prowincyonalny wielkiego księstwa Poznańskiego został zwołany do Poznania na d. 24. kwietnia b. r. Komisarzem królewskim zamianował król naczelnego prezesa br. Wilamowitza Moellendorffa z Poznania, marszałkiem radcę ziemiańskiego i kapitana zamkowego br. Unruhe z Wolsztyna, a zastępcą marszałka, właściciela dóbr rycerskich p. Stablewskiego.

Policya paryzka odbyła onegdaj rewizyę ścisłą w jakich 200 domach i aresztowała pięciu anarchistów, u których znaleziono podejrzane materyały chemiczne; dotychczas jednak nie trafiono na ślad właściwy sprawcy ostatnich zamachów dynamitowych. Dalej donoszą: Sędzia śledczy Athalin wydał 200 nakazów aresztowania. Panuje chęć urządzenia ogólnej obławy na anarchistów. Rząd obawia sie głównie, że cudzoziemcy nie będą przybywać do Paryża z obawy zamachów. Jest przekonanie ogólne, że zamachy jeszcze nie ukończone. Straż przy Banku francuskim podwojona, prefektura policyi otoczona kordonem strażników. *Matin* donosi, że wiele osób wycofało depozyta z banków, a wielu obcych wyjechało. Pomimo to fizyognomia Paryża niezmieniona. Wszędzie ten sam ruch. Socyalistyczny deputowany Dumay oświadczył, że zamachy są przez policyę organizowane, celem okazania niezbędności Constansa, tudzież dla dania sposobności rządowi do wydalania anarchistów i w ogóle przewódców socyalistów przed 1. maja. Z tem samem zdaniem występuje *Eclair*.

Tak zwane referendum królewskie w Belgii, im dalej postępują obrady nad niem, potyka się o coraz większe trudności. Król Leopold, jak zapewniają, jest już zdecydowany ograniczyć prawo *referendum* do tych trzech tylko wypadków: spór pomiędzy parlamentem a ministerstwem, spór pomiędzy Izbą posłów a senatem, uchwalenie ważnej ustawy małą większością. Przeciw *referendum* w tej postaci zapewne wielkiego oporu nie będzie, gdyż wypadki sporów pomiędzy parlamentem a gabinetem, Izbą posłów a senatem, trudne są do pomyślenia. Od r. 1830 nie wykazuje historya parlamentaryzmu belgijskiego jednego podobnego wypadku. Pozostaje zatem wypadek trzeci: przyjęcie ważnej ustawy małą większością; ten atoli jest tak rzadki, iż prawo *referendum* do tych tylko wypadków się odnoszące, będzie prawie zupełnie iluzorycznem.

Załatwienie sporu pomiędzy Szwecyą a Norwegią z powodu sprawy osobnych dla Norwegii konzulatów, zostało odroczone na czas nieoznaczony; tymczasem zawarto rozejm a radykalnemu gabinetowi Steena umożliwiono pozostać nadal w urzędzie. Rząd norwegski zdecydował się bowiem nie przedkładać stortbingowi żadnego formalnego projektu królewskiego, w celu rozwiązania kwestyi konzulatów, lecz jedynie orzeczenie w tej sprawie komitetu norwegsko-szwedzkiego dla sprawy tej wybranego. Przez to odstąpienie od zwyczajów parlamentarnych zdoła rząd uniknąć drażliwej rozprawy na temat prawnopaństwowych stosunków unii, a król Oskar zdecydowawszy się na to, postanowił w dyktaminie, złożonym osobiście do protokołu, zastrzedz dla siebie dalsze załatwienie sprawy zgodnie z prawami unii.

Organizacya krajowej służby technicznej dla spraw komunikacyi.

Lwów d. 17. marca.

(I) „*Niezbędna potrzeba jak najrychlejszej reorganizacyi całej technicznej służby drogowej*“, oto wyraz opinii Wydziału krajowego w sprawozdaniu (str. 15), przedłożonem wraz z projektem nowego etatu tej służby, tegorocznemu sejmowi. Nie wątpimy ani na chwilę, że hasło bezwzględnej oszczędności, pod którem liczny zastęp posłów postanowił załatwić tegoroczny budżet krajowy, nie odnosi się do spraw najżywotniejszych, jedną z których jest właśnie bezwątpienia należyta organizacya krajowej służby dróg i komunikacyi, której konieczną potrzebę zdawna i mocno odczuwa Wydział krajowy, a której nagłość zaznaczył książę marszałek w tegorocznem zagajeniu sejmowem. Sprawa to pod względem finansowym drobna, jednak w skutkach bardzo doniosła. Jest to poprostu kwestya dalszego prowadzenia, albo zrzeczenia się przez kraj gospodarstwa komunikacyjnego.

Wystarczy na wstępie nadmienić, że ostatnie uchwały sejmowe, dotyczące tej służby, datują z przed lat dwudziestu z górą, tj. z chwili, w której odnośny departament Wydziału krajowego administrował tylko drogami krajowemi, tworzącemi wówczas sieć 1.200 kilometrów długości. Dla sieci rzeczonej utworzono wtedy jednego t. zw. nadinżyniera, czyli właściwie naczelnika służby i 4 inżynierów z siedzibą urzędową we Lwowie, zaś 7 inżynierów okręgowych i 35 konduktorów (drogomistrzów) na prowincyi, razem 47 osób. Od tego czasu, sieć dróg krajowych wzrosła wyżej 1.800 kilometrów, tj. wzbogaciła się więcej niż o połowę długości; nadto przybyły technicznej służbie krajowej liczne, zawiłe i osobliwego taktu wymagające czynności kontroli projektów oraz budowy subwencyonowanych przez kraj dróg powiatowych i gminnych, sprawdzanie rachunków i odbioru odnośnych robót, przeprowadzanie studyów, sporządzanie projektów, a nawet często prowadzenie budowy znacznej części pomienionych dróg powiatowych i gminnych. W ten sposób od r. 1883 do r. 1890 zbudowano przy pomocy kraju około 1000 kilometrów ważniejszych dróg powiatowych i gminnych, w latach zaś ostatnich przybywało takich dróg subwencyonowanych w przecięciu po 160 kilometrów rocznie. Nie można przytem pominąć, że rekonstrukcya i melioracya dawnych dróg, w początkach autonomii przez kraj objętych, a wadliwie zbudowanych, pochłania także corocznie sporą część czasu i trudów krajowej służby technicznej. Na subwencyę dróg powiatowych i gminnych wydano do r. 1890 z górą 2,100.000 zł., a nie ulega wątpliwości, że zbudowanie i uporządkowanie reszty niezbędnych dróg powiatowych i gminnych, nastąpić może tylko z pomocą kraju i wymagać będzie kilkudziesięciu lat czasu.

Wobec tak doniosłego zadania, niezbędną jest potrzeba kontroli należytego zużytkowania olbrzymich ofiar, jakie kraj ponosi i ponosić jeszcze będzie musiał na cele drogowe.

Budowa i utrzymanie dojazdów kolejowych także należy do czynności krajowej służby technicznej. Regulacya ulic i placów, miast i miasteczek, dotkniętych klęską pożaru, — techniczna kontrola sposobu użycia i potrzeby funduszów pochodzących z poborów myta kopytkowego w 10 miastach, — kilkakrotnie przez sejm żądane zaprowadzenie ścisłej i szczegółowej statystyki drogowej, opartej na fachowych badaniach faktów dokonanych, a z natury rzeczy o wiele trudniejszej od statystyki innych dróg komunikacyjnych, — badanie warunków ekonomicznych, komercyalnych i technicznych projektowanych kolei lokalnych odnośnie do uchwały sejmu w sprawie popierania przez kraj rozwoju tych kolei, — w końcu kontrola budowy i utrzymania znacznej liczby gmachów i budynków, w posiadaniu lub zarządzie kraju zostających, albo z pomocą kraju powstających, — uzupełniają obraz rozlicznych i ważnych czynności dzisiejszej służby technicznej, zwanej do dziś oddziałem technicznym i służbą drogową.

Jest oczywiście materyalnem niepodobieństwem, ażeby powyżej wspomnianych 47 osób podołało tym wszystkim czynnościom. — To też w miarę wzrastających ciągle i nieodzownych potrzeb, wyręczał się Wydział krajowy stosownie do rozporządzalnych środków, prowizorycznie na urząd powoływanymi inżynierami prywatnymi, technikami i nietechnikami, pomocnikami i dyurnistami różnych uzdolnień tak, że dzisiaj zajętych jest w tym dziale faktycznie 82 osób o najrozmaitszych płacach, warunkach i atrybucyach.

Ten stan dziwaczny, nieprawidłowy, ten brak systemu, trwa więc od lat, a że pomimo to sprawy gospodarstwa komunikacyjnego szły dotąd jako tako, kraj zawdzięcza to jedynie tej szczęśliwej okoliczności, że ogół ludzi, którzy oddali się w techniczne usługi krajowi, miłuje gorąco ten kraj, jedyny pośród całej ojczyzny, w którym zostaje pewne pole do pracy narodowej w ekonomicznym kierunku. Są to w ogóle ludzie bardzo prawi, bezinteresowni, gorliwi o dobro funduszu i gospodarstwa krajowego, pracownicy cierpliwi i nierozgłośni, nie szukający karyery, lecz dążący do własnego zadowolenia w dopięciu możliwie najkorzystniejszych dla kraju i najużyteczniejszych wyników.

Uchwałą sejmową z r. 1872 ustanowionych 47 urzędników, w których liczbie znajduje się 35 konduktorów, składa się w przeważnej części, zwłaszcza co do inżynierów z ludzi, którzy kiedyś swe życie nieśli ojczyźnie w ofierze. Pięknie to ze strony kraju, że czynnym obrońcom niepodległości, zabezpieczył użyteczne i poszanowania godne stanowiska. Każdy to pochwali. Pomiędzy tymi 47 funkcyonaryuszami, jest jednak tylko 5 stałymi urzędnikami kraju, reszta zaś 42 stanowi kategoryę na pół stabilizowaną, tj. mającą prawo do emerytury, ale bez innych praw przysługujących stałym urzędnikom kraju. Bądź co bądź, i to już coś znaczy, jakkolwiek jest niedostateczne.

Gdy jednak przejdziemy do reszty funkcyonaryuszów w liczbie 35 (bo wszystkich jest razem 82), każdego mocno zadziwi, dlaczego ci ludzie do dziś dnia nie mają wynagrodzenia odpowiedniego do oddawanych usług i do kwalifikacyi, ani najmniejszego zabezpieczenia losu, pomimo iż między nimi stosunkowo znaczna jest liczba fachowo ukwalifikowanych, zdolnych, prawdziwie sił produktywnych. Pomiędzy tymi wydziedziczonymi 35 funkcyonaryuszami są tacy, którzy pełnią obowiązki referentów technicznych w Wydziale krajowym, są tacy, którzy kierują znaczniejszym okręgiem lub tylko maleńką ekspozyturą dróg krajowych na prowincyi, są młodzi i bardzo użyteczni technicy, biorący udział w pracach oddziału technicznego, są i prowizoryczni konduktorowie, a są też i tacy, którzy stosownie do oddawanych przez siebie usług, kontentują się w pokorze ducha mizerną płacą, za małą aby żyć, za dużą aby umrzeć.

Bank krajowy.

Lwów d. 17. marca.

Na wczorajszem posiedzeniu zatwierdziła Rada nadzorcza Banku krajowego bilans za rok 1891 i przyjęła do wiadomości sprawozdanie dyrekcyi o rozwoju banku w tym roku.

Zatwierdzony bilans przedstawia się korzystnie. Zamknięto go czystym zyskiem 101.650 zł. 49 ct., mniejszym o poważną kwotę 37.129 złr. 69 ct. od zysku osiągniętego w r. 1890. Porównanie atoli surowego dochodu banku z lat 1890 i 1891 wykazuje, że różnica wynosi jedynie kwotę 8961 złr. 80 ct. na niekorzyść roku 1891, co tem łatwiejszem do wytłumaczenia, jeżeli się weźmie w rachunek to, że w roku ubiegłym zmniejszyły się dochody banku w dziale „prowizyi i komisowego“ z 93.933 złr. 76 ct. na 37.039 55 ct., co znów trzeba położyć na karb tego, że w bilansie zeszłorocznym nie mieszczą się już znaczne zyski, które dostały się w udziale Bankowi krajowemu przy finansowaniu pożyczki propinacyjnej, a które tak znacznie oddziałały na podwyższenie dochodów banku w r. 1890. Tak poważny ubytek w dochodach pokryły wprawdzie aż do wysokości 47.932 zł 41 ct zwiększone dochody w innych działach bankowych, a to mianowicie w eskoncie weksli i oddziale hipotecznym, lecz z drugiej strony ujemnie oddziałało na wysokość zeszłorocznego zysku równoczesne podniesienie się wydatków banku.

Wynosiły one w 1891 r. 138.145 złr. 74 ct, w 1890 r. 109.977 złr. 85 ct., a różnica 28 167 złr. 89 ct., wynikła na niekorzyść bilansu za r. 1891, pochodzi ztąd, iż pozycya wydatków „płace i wynagrodzenia“ wzrosła z 59.832 złr. 76 ct. na 60.241 złr. 66 ct., pozycya zaś „podatki“ z 22.229 złr. 77 ct. na 37.232 złr. 77 ct. i owóż w tem leży klucz do rozwiązania zagadki, dlaczego zysk czysty Banku krajowego z r. 1891 tak znacznie pozostał w tyle za zyskiem jego z r. 1891.

Mimo tak znacznego skurczenia się zysku banku w r. 1891, przedstawia się on zawsze jeszcze jako oprocentowanie zwyż sześciu od sta kapitału zakładowego i rezerw banku, wynoszących z końcem r. 1890 łączną kwotę 1,536.430 złr 3 ct. i sprawił również to, że z zakończeniem r. 1891 kapitał zakładowy banku, wynoszący pierwiastkowo milion złr., wzrósł do poziomu 1,198.520 złr. 62 ct., równocześnie zaś zwiększyły się fundusze rezerwowe do wysokości 458.659 złr. 58 ct., w której to kwocie mieści się: 175.899 złr. 75 cnt. ogólnego funduszu rezerwowego, 130 274 zł. 43 ct. rezerwy oddziału hipotecznego i wreszcie 152.485 złr. 40 ct. rezerwy oddziału komunalnego.

Doliczając zysk Banku krajowego osiągnięty w r. 1891 do zysków z lat poprzednich jego czynności, suma ogólna czystego zysku za lat ośm przedstawia się cyfrowo w kwocie 496.301 złr. 50 ct., a ta kwota starczyłaby na oprocentowanie kapitału zakładowego w stosunku wyż pięciu od sta, nawet pomimo tego, że w latach 1884 i 1885 wydobyte zyski zaledwie wystarczały na dwa i pół-procentowe udotowanie tego kapitału.

Wśród rozlicznych agend naszego Banku krajowego poczestne zajmuje miejsce jego oddział hipoteczny. Pomimo licznej i silnej konkurencyi na tem polu, konkurencyi godziwej, bo przeważnie idącej od instytucyi obywatelskiej, również nie na wyzysk swoich klientów operującej, Bank kraj. ma istotnie prawo chlubić się rozwojem swojego oddziału hipotecznego, nie wiele bowiem pokrewnych instytucyj finansowych pochwalić się może rezultatem, iż w niespełna ośmiu latach, bo od 1. lipca 1884, potrafiły rozdać, i to rozdać na najlepszych warunkach bezpieczeństwa 22,675.250 zł. pożyczek hipotecznych.

Statystyka o ruchu pożyczkowym w oddziale hipotecznym Banku krajow., prowadzona przez jego buchalteryę z wzorową ścisłością, rzuca ciekawe światło na ekonomiczne stosunki naszego kraju i jak na dłoni zda się wykazywać, które warstwy naszego społeczeństwa najsilniej toczy robak, zwący się „zadłużaniem“ i gdzie to dla chwilowego zażegnania bankructwa, uciekać się trzeba do możliwie najwyższego obdłużenia hipotecznego.

Owóż wykazy statystyczne, prowadzone w tym kierunku przez Bank krajowy mówią, że tego możliwie największego obdłużenia pożąda najsilniej wielka własność ziemska, wykazują bowiem, że na 866 podań wniesionych przez nią o łączną kwotę 36,778.100 zł. pożyczek hipoteczn. musiano załatwić odmownie 34·3 prc., t. j. 215 podań z kwotą 12.574.400 zł., a pomimo tego wycofano z już przyznanych promes 281 na kwotę 12,181 300 zł., tak. iż po odliczeniu promes będących w obiegu (36 na kwotę 1,414.200 zł.) i niezałatwionych (12 na kwotę 416.000 zł.) zdołano udzielić po koniec r. 1891 tylko 322 pożyczek w kwocie 10,192.200 zł., opartych na szacunkowej wartości 21,306.948 zł. wielkich majątków ziemskich. — W zażądaniu pożyczek hipotecznych przez właścicieli realności miejskich widzi się mniej natarczywości i większe zadowalnianie się wymierzonym kredytem. Z 2 202 podań wniesionych o pożyczki w sumie 25,117.950 zł., załatwiono wprawdzia odmownie 30·4 prc. to jest 536 podań, z żądaną kwotą pożyczek 7,632.750 zł., lecz wycofano tylko 338 promes na kwotę 3,864.600 zł., a po odliczeniu 101 promes na kwotę 1,365.600 zł. nie zrealizowanych i 94 z kwotą 1,339.800 zł. nie załatwionych, po koniec roku 1801 wydano 1133 pożyczek na realności miejskie na łączną sumę 10,915.200 zł.

Jeszcze korzystniej przedstawia się dział pożyczek hipotecznych na posiadłości włościańskie. Tu wniesiono 3432 podań z żądaną kwotą pożyczek 3,853.100 zł., z tych musiano załatwić odmownie 1035 z kwotą 1,668.200 zł. — przeto 43·3 prc., lecz wycofano tylko 310 promes na sumę 363.350 zł., a po odliczeniu promes w obiegu pozostających (264 na 218.700 zł) i niezałatwionych (28 na 35.000 zł), udzielił Bank kraj. po koniec r. 1891 na grunta włościańskie 1795 pożyczek w łącznej sumie 1,567.850 zł.

Rok 1891 był dla oddziału hipotecznego banku mniej pomyślnym od roku poprzedniego, najpierw z tej przyczyny, iż emisya nowych pożyczek zmniejszyła się w porównaniu z r. 1890 o poważną cyfrę 355.350 zł., powtóre zaś dlatego, że w roku ubiegłym znów po nad plan umorzenia spłacili dłużnicy banku 598.650 zł. pożyczek hipotecznych. Równoczesny zbieg tych dwóch faktów stał się powodem, iż pomimo emisyi w r. 1891 nowych pożyczek hipotecznych w kwocie 2,858.350 zł., stan niespłaconych z końcem tego roku zwiększył się jedynie z 17,582.726 zł. 32 ct. na 19,512.570 zł. 91 ct. — przeto tylko o kwotę 1,930.844 zł. 59 ct. — w czem mieściło się:

267 pożyczek na dobra ziemskie z kwotą	8,473.259 zł. 94 ct.
1080 pożyczek na realności miejskie z kwotą	9,757.182 zł. 15 ct.
1743 pożyczek na grunta włościańskie z kwotą	1,283.128 zł. 82 ct,

---

1

Nie zabijaj!

Odpowiedź na Tołstoja Kreutzerowską sonatę

przez

DYMITRA ks. GALICYNA.

Posyłam ci kochany bracie, moje zapiski. Zrobiłem je w ciężkich godzinach, które dzięki Bogu coraz rzadziej i rzadziej powracają. W życiu mojem zataiłem przed tobą tylko jeden fakt, o którym musisz się teraz dowiedzieć. Dlaczego z tego zrobiłem przed tobą tajemnicę, sam nie umiem wytłómaczyć. Prawdopodobnie wstydziłem się mówić o tem, co mnie dręczy. Zbyt wielka boleść nie da się wypowiedzieć słowami, chociaż — jak to łatwo mogłeś zauważyć — niektórzy są w stanie opowiadać o swoim smutku pierwszemu lepszemu, choćby na ulicy w przytomności dziesięciu nieznanych ludzi, li tylko dla jakiejś małostkowej głupiej przechwałki. Milczałem, milczałem przez lat pięć; a ty nic nie przeczuwałeś. Ty jesteś mi najbliższym, jesteś — moje ja; więc powiesz po przeczytaniu tego:

— On postąpił słusznie, tak jak dobry człowiek.

Zresztą wierzaj mi, nie potrzebuję żadnej zachęty; nie wątpię wcale, żem miał racyę. Notatki te leżą już dawno u mnie a nie mogłem się zdecydować by ci je posłać. Teraz to uczynię.

W ostatnim twoim liście zapytujesz mnie, czy czytałem „Kreutzerowską Sonatę“ Tołstoja, dodając: „wszyscy ją czytali, nikt jej nie mógł uniknąć tak jak influenzy. Co myślisz o niej?“

Po przeczytaniu tych pamiętników zrozumiesz, co ja o niej myśleć mogę i muszę.

Ostatnim razem przebywaliśmy bardzo długo razem, przez całe trzy miesiące przed mojem weselem, a więc przed jedynastu laty. Czy przypominasz sobie, jaki to był piękny czas? Było cudownie! Używałem szczęścia naprzód tak, jakby przyszła cicha radość już wtedy cień swój na nas rzuciła... na nas, to znaczy, na mnie i na nią, na Nadinę.

Przed spotkaniem jej, zdawało mi się niemożliwem, znaleźć kobietę, jakby stworzoną dla mego serca. W niej znalazłem wszystko com potrzebował. Ile razy jaki nowy rys odkryłem, czułem, że jest on niezbędnie potrzebnym do tego czegom się spodziewał.

Przy pierwszem spotkaniu, (było to u księżnej Szawrow, gdzie właśnie byłem z wizytą) uderzyła mię tylko jej piękność. Podobały mi się jej oczy, które tak bystro się wpatrywały, i podczas gdy jej matka opowiadała o Szwajcaryi a a ja zdumiewająco dobrze odpowiadałem, nie mogłem oderwać wzroku od jej oczu, które patrzyły na mnie z takim wyrazem, jakby chciały powiedzieć:

— Dlaczego udajesz, że cię Szwajcarya interesuje?

Ale ja byłem zdecydowany dłużej słuchać choćby o berneńskim niedźwiedziu i nudach genewskich, gdyż dobrze mi było, gdym patrzył na Nadinę. Wkrótce jednak księżna uznała, że już dosyć tego oglądania i spytala mnie, czy podług moich zapatrywań Konstantynopol potrzebnym jest Rosyi, czy nie?

Odpowiedziałem, pożegnałem się i poszedłem.

Wyszedłszy na ulicę uczułem, że czar Nadiny zaczął znikać i tylko dwa razy przypomniały mi się szkaradne kolczyki jej matki. W trzy godziny później zapomniałem o obydwóch.

Na drugi dzień spotkałem je znowu. Było to w teatrze, dawano operę „Rusałka“. Gdy wstałem po pierwszym akcie, ujrzałem ją. Siedziała z matką w loży pierwszego piętra.

Ukłoniłem się; oddała pozdrowienie miłym uśmiechem więc postanowiłem zaraz odwiedzić ją w loży. Tym razem powierzchowność Nadiny nie zrobiła na mnie żadnego wrażenia. Widziałem dobrze, że była uroczą, że posiadała prześliczną twarzyczkę, ale to wszystko pozostało w cieniu. Zachwycała mnie przedewszystkiem rozmowa która nie była zwykłą międzyaktową rozmową.

Zaraz odgadłem, że można z nią mówić o wszystkiem, nietylko o muzyce, pogodzie i Szwajcaryi. Zresztą potwierdziła to sama w stanowczy sposób, gdy ją zapytałem czy śpiewa?

Odpowiedziała prędko:

— Nie, nie śpiewam; na fortepianie gram nie lepiej nie gorzej jak inne, chodzę rzadko do teatru; słyszałam Patti tylko trzy razy i w ostatniej wojnie nie straciłam ani jednego krewnego.

Popatrzyłem się na nią zdumiony.

— No, tak — tłómaczyła się — odpowiadam na wszystkie pytania, które mi pan bez wątpienia postawić chciałeś, a teraz możemy spokojnie rozmawiać.

— Nadio! — zawołała ostro matka.

— Panna Nadina ma całkiem słusznie — pospieszyłem z odpowiedzią, ale długo nie mogłem dowieść tego, bo zbiła mnie całkiem z konceptu, a właśnie jakby na złość nie przychodziło mi nic rozsądnego na myśl, by zacząć rozmowę.

Moja przyszła teściowa natomiast puściła w ruch całe koło zwyczajnej potocznej rozmowy.

Bez przerwy opowiadała mi swoją biografię; jest wdową, jej mąż umarł na apopleksyę przed siedmiu laty, ma dwie wsie i dom w Moskwie, lubi Petersburg, gdzie jest urodzoną i wychowaną, ma gotówkę w papierach państwowych; Nadina odebrała domowe wychowanie.

Podczas gdy to mówiła, córka jej rozglądała się niespokojnie. Prawdopodobnie ta tyrada jej matki była cyrkularzem dla wszystkich młodych ludzi.

Pojąłem to i żal mi było Nadiny. Wstydzi się — pomyślałem.

W tej chwili zauważyłem, jak ona była dobrze ubraną; rzeczywiście bardzo dobrze, ty wiesz, że kobiety chwalą się nieraz swoją szyją, rękami, toaletą; ale ona zdawała się mówić:

— Popatrz mi w oczy, wtedy mnie poznasz.

Są zresztą ludzie, którzy się potrafią zakochać w toalecie, bo w kobietach widzą tylko odbicie modnych wzorów. Takim podobałaby się matka Nadiny. Tej suknia była także interesującą.

W ciągu ostatniego aktu wszedł do ich loży jeszcze jakiś oficer mający nieznośny głos i młody blondynek z delikatnym wąsikiem. Ten ostatni był jeszcze bardzo niezgrabny, czerwienił się co chwila i odpowiadał nieśmiało. Rozmowa jego polegała na odpowiedziach, sam nie umiał nic wyrzec. Księżna rozumie się przedstawiła nas, ale jak to zwykle przy takiej sposobności bywa, nie pamiętałem nazwisk.

Nadina traktowała oficera obojętnie, z blondynkiem była drwiąco-poufałą, a dla mnie uprzejmą.

Podczas tego zrozumiałem, żem się zakochał w Nadinie. Wszystko mi się w niej podobało: twarz, ruchy, głos, zwłaszcza głos, który zdawał się z serca pochodzić — a mnie wzruszał. Jej wewnętrznej istoty naturalnie nie znałem, ale byłem przekonany, że jest bez zarzutu.

Ty myślisz, że zakochałem się w niej dlatego, że była piękną?... Nie, nie! Każdy z nas, obracający się w towarzystwach, ma sposobność widzieć codziennie dosyć pięknych twarzy kobiecych, pomimo to, nie kochamy wszystkich. Widocznie więc nietylko piękność jest tego przyczyną. Piękność ma jedynie negatywne znaczenie, jest ona poprostu tylko zupełnym brakiem brzydoty.

Zresztą wbrew regule mogą i brzydkie kobiety pociągać. Przedewszystkiem muszą się dusze ze sobą zetknąć i zrozumieć. Kto temu zaprzecza, a uznaje tylko zewnętrzne wdzięki, ten jest godnym pożałowania.

Opuściwszy lożę, postanowiłem sobie nie powracać tam więcej, ale było mi niepodobieństwem zostać w teatrze a nie pójść do nich; więc wyszedłem. Z początku skierowałem kroki do swego mieszkania, ale potem wydało mi się strasznem siedzieć samotnie w dużem kawalerskiem mieszkaniu, gdzieby mi wszystko na sny moje odpowiadało:

— Jeszcze nie!

(C. d. n.)

Jak w latach poprzednich tak również w r. 1891 spłata rat hipotecznych szła z wzorową akuratnością, a dzięki energicznej egzekucyi wszelkich zaległości, stan ich wynosił z końcem r. 1891 jedynie bardzo nizką kwotę 42.075 zł. 79 ct., z której przypadało 38.032 zł. 20 ct. na raty w r. 1891 zapadłe.

Zysk z oddziału hipotecznego dosięgnął w r. 1891 sumy 51.410 zł. 25 ct., był przeto wyższym o 2540 zł. 20 ct. od podobnego zysku z r. 1890. Zwyżka ta zysku wypływa z równoczesnego podwyższenia się kwoty dodatku administracyjnego, pobieranego przez Bank krajowy od swoich dłużników hipotecznych, a podwyższenie to idące równolegle z zwiększoną emisyą pożyczek, wynosiło w roku ubiegłym 6299 zł. 36 ct. Stosunkowo większy ruch panował w r. 1891 w oddziale komunalnym Banku krajowego, udzielono bowiem w tym roku nowych pożyczek w kwocie 648.600 zł., tak iż z końcem roku ciężyło:

na powiatach 29 pożyczek z kwotą	439.385 zł. 20 ct.
na gminach miejskich 61 pożyczek z kwotą	926.333 zł. 61 ct.
na gminach wiejskich 81 pożyczek z kwotą	167.151 zł. 90 ct.
zatem ogółem	1,532.870 zł. 71 ct.

Pomimo znacznej emisyi tak $4^1/_2$-prc. listów zastawnych jak 5-prc. obligacyi komunalnych w r. 1891 na łączną kwotę 3,506 950 zł., popyt giełdowy za temi walorami nie ustawał, co umożliwiło, iż Bank krajowy zdołał w tym roku umieścić poważną kwotę 3,330.600 zł., a zapas ich pozostały z końcem roku w porównaniu z stanem z końca r. 1890 podwyższył się jedynie z 871.450 na 1,047.800 zł. tj. o kwotę 176.350 zł.

W odziale bankowym największem ożywieniem cieszył się w roku 1891 skup weksli. W roku tym podano do skupu 11.414 weksli i warrantów na sumę 9,009 546·73 zł.

Z tej kwoty nieprzyjęto 733 sztuk na sumę 348.049·26 zł., zaś resztę tj. 96·6 prc. czyli zł. 8,661.497·47 zeskontowano.

W porównaniu z r. 1890 podano do skupu w r. 1891 więcej o 1750 weksli z kwotą zł. 1,306.304·54, wyeskontowano więcej o 1451 sztuk na kwotę 1,387.349·42 zł., skutkiem czego zawartość portfelu wekslowego banku zwiększyła się z końcem r. 1891 o 512.585·11 zł.

Jak oględnem i ostrożnem było postępowanie dyrekcyi banku w tym dziale, poświadcza najlepiej fakt, iż z końcem r. 1891 w obec tak znacznego obrotu pozostało jedynie zaskarżonych lub zaprotestowanych weksli na sumę 36.649·30 zł., a z niej wypadnie odpisać jako stracone tylko kwotę 9.223·42 zł.

Dział zaliczek na zastaw efektów podniósł się jedynie bardzo nieznacznie w r. 1891 i wynosił kwotę 99.295·37 zł., zaś w rachunku bieżącym pokrytym efektami udzielono pożyczek zł. 1,082.811·99. Stan pożyczek w obu tych działach wynosił z końcem r. 1891 kwotę łączną 598.636·74 zł.

Żwawym był obrót banku w lokacyach obcych kapitałów, Z końcem r. 1890 pozostało lokowanych w Banku krajowym:

	zł.
na asygnaty kasowe	239.800·—
w oddziale żyrowym	308 084·81
na wkładkach oszczędności	1,015.240 54
razem	1,563.125·35
w ciągu r. 1891 złożono na powyższe rachunki	11,124 898·14
z tej sumy	12 688 023·49
zwrócono	10,371.697·97
z końcem r. 1891 pozostało	2,316.325·52
a to mianowicie:	
na asygnatach kasowych	531.800·—
w oddziale żyrowym	865.385·81
na wkładach oszczędności	919.139·71

Całkowity obrót ze wszystkich opercyj Banku krajowego doszedł w roku 1891 do kwoty 293,361.397 zł. 98 ct., obrót kasowy do kwoty 61,111 908 zł. 20 ct.

Sejmowe.

Lwów d. 17. marca.

(Czy sejm próżnuje? "Non possumus" unii konserwatywnej. — Wielka nieprzyzwoitość. Klub lewicy. — Klub ruski. Z komisyj.)

Leniwo na pozór wlecze się sejmowi czas, tak skąpo mu wymierzony do załatwienia nagromadzonego przez półtora roku materyału. Mówimy, że cisza ta w gmachu sejmowym jest tylko pozorną — z tego powodu, że istotnie prace są w pełnym toku. Trzy są mianowicie okresy, przez które przechodzić musi każda sprawa, wytoczona przed parlament: najpierw dostaje się ona w ręce referenta, potem roztrząsa ją komisya właściwa, a w końcu dopiero rozstrzyga o niej Izba pełna. Rzecz naturalna, że sprawy, nieraz obszerne i wymagające przejrzenia wielkiej ilości aktów, nie mogą być przez sprawozdawców z dziś na jutro przetrawione, zdefiniowane i w formie wykończonego referatu komisyi przedłożone. Ztąd wynika, iż w pierwszych czasach sesyi sejmowej ani posiedzenia Izby nie mogą odbywać się często, ani nawet i komisye nie mają materyału do obrad. Długie porządki dzienne plenarnych posiedzeń sejmu w początkach sesyi załatwiane bywają nader szybko, gdyż są to tylko t. z. „pierwsze czytania", które nie są niczem innem, jak tylko przydzieleniem danych spraw do właściwych komisyj. Komisye zazwyczaj w tym samym dniu przydzielają je znów referentom, i ci rozpoczynają studya nad niemi w zaciszy swoich prywatnych mieszkań. Ważniejsze zasadnicze sprawy wymagają nieraz obszernych rozpraw informacyjnych: bądź w łonie stronnictw sejmowych czyli w tak zwanych „klubach", bądź w komisyach samych, lub wreszcie w podkomitetach specyalnych. Sejm brałby przeto obowiązki swoje bardzo lekko, gdyby dla pospiechu, załatwiał przedłożone mu sprawy bez należytego ich zbadania — i tem się objaśnia owa cisza w gmachu sejmowym, o której w tych dniach rozpisywano się w niektórych dziennikach.

Teraz jednak owa cisza już znikła. Coraz bardziej głośno i rojno w gmachu sejmowym — a to nietylko z powodu odbywającej się na krużgankach wystawy robót szkolnych, ale także z powodu ustawicznych posiedzeń komisyj i klubów.

Jak to zaznaczyliśmy na wstępie uwag naszych o sprawach, które stoją na porządku dziennym podczas tegorocznej sesyi, główna waga prac sejmowych koncentruje się w komisyi budżetowej — a raczej, jak na teraz, w ściślejszym podkomitecie, który ma sformułować wnioski względem ogólnej konstrukcyi budżetu, od czego znów zawisły losy bardzo wielu spraw specyalnych, do których załatwienia potrzeba pieniędzy.

Unia konserwatywna postanowiła bezwzględnie opierać się każdemu podwyższeniu dodatku do podatków i w myśl tego programu sprzeciwiają się jej zwolennicy wszystkiemu, co zmierza do podwyższenia kwoty wydatków skarbu krajowego.

Naturalnie, że i wszystkie stronnictwa pragną uniknąć podwyższania ciężarów ludności, i tak już po nad miarę przygnębionej daninami publicznemi różnego rodzaju. Ale nie wszystkie godzą się z tem, ażeby z kwestyi centa podatkowego czynić sakrament nietykalny, wyższy po nad wszystkie moralne i materyalne interesy, z któremi sejm liczyć się powinien, i które uwzględniać jest jego obowiązkiem. Więc komisya szkolna, komisya gospodarstwa krajowego, komisya sanitarna, a wreszcie referenci niektórych specyalnych działów budżetu walczą jak mogą z nieubłaganem *non possumus* komisyi budżetowej.

Dotąd jednak ostatecznie kwestya budżetu sformułowaną nie jest. Zdaje się tylko zapewnione uwzględnienie do pewnego stopnia wniosków, zmierzających do polepszenia bytu nauczycieli — a to do maksymalnej granicy 150.000 zł. rocznie, co reprezentuje w przybliżeniu około 1% ogólnej sumy ich płac dotychczasowych *brutto*, 15% sumy którą kraj dopłacał dotychczas na fundusz płac nauczycieli, a $1^1/_2$% krajowych dodatków do podatków.

* * *

Zabawne ale charakterystyczne zajście zdarzyło się na wczorajszem posiedzeniu sejmowem. Oto poseł Kramarczyk podniósł uroczysty protest przeciwko użyciu w sejmie tak brzydkiego wyrazu, jak słowo „liberalny!" Winowajcą zaś, który dopuścił się nieprzyzwoitości, tak gorszącej posła Kramarczyka, jest nie kto inny, jak właśnie jeden z najwybitniejszych przewódców obozu konserwatywnego — hr. Ludwik Wodzicki, gdy znów tak siarczyste potępienie liberalizmu wypowiada poseł, który sam należy do kółka popierającego tak skrajnie liberalne wnioski, że u światlejszych przeciwników liberalizmu wywołuje to zgrozę!

* * *

Klub lewicy odbył wczoraj kilkogodzinne posiedzenie, na którem obradował nad sprawą powiększenia ilości posłów ze Lwowa o dwóch i z Krakowa o jednego, tudzież o przyznanie głosów wirylnych w sejmie prezesowi akademii umiejętności w Krakowie i rektorowi szkoły politechnicznej we Lwowie. Jest to wniosek Wydziału krajowego. Komisya prawnicza załatwiła go przychylnie, zaś klub lewicy postanowił popierać go również, bez stawiania dalej idących wniosków, zmierzających do powiększenia ilości posłów z kuryi miejskiej.

Na tle wywodów posła Fruchtmana, jako referenta komisyi gminnej o wniosku posła Potoczka, który żąda wcielenia obszarów dworskich do gmin, przeprowadzono ogólną rozprawę informacyjną o rozmaitych kwestyach dotyczących reformy ustroju gminy wiejskiej, a w końcu porozumiano się co do sposobu zachowania się w obec niektórych spraw bieżących.

* * *

Ze wszystkich kół poselskich najczęściej zbiera się na długie narady klub ruski. Przewodniczy mu dr. Sawczak. Klub ten działa znów solidarnie na zewnątrz, i dotychczas przy żadnem głosowaniu nie objawiła się w sejmie różnica pomiędzy moskalofilami a narodowcami. Sam jeden tylko ksiądz metropolita musi znosić ustawiczne przycinki ze strony dr. Antoniewicza, który po dawnemu klubem ruskim trzęsie, i z niewzruszoną pewnością siebie przemawia, jako jedynie prawdziwy i nieomylny reprezentant narodu ruskiego.

Z powodów łatwych do zrozumienia, jest klub ruski przeciwnym zamierzonemu powiększeniu liczby członków sejmu, o którem jest mowa powyżej. Reprezentant tego klubu w komisyi prawniczej, poseł Rożankowski, uczynił wniosek, ażeby nad tą sprawą przejść do porządku dziennego.

* * *

Komisya budżetowa załatwiła na podstawie sprawozdania p. Chrzanowskiego zamknięcie rachunków funduszów indemnizacyjnych za r. 1890, przedstawiając sejmowi wniosek, aby sprawozdanie to przyjął do wiadomości.

* * *

Subkomitet komisyi szkolnej odbył wczoraj wieczór dłuższe posiedzenie, na którem obradowano dalej nad kwestyą polepszenia bytu nauczycieli szkół ludowych. Subkomitet zgodził się na zasadę polepszenia płac nauczycielskich, które to polepszenie obejmować ma nietylko młodszych i klasę piątą nauczycieli ludowych, objętych wnioskami złożonemi na bieżącej sesyi, ale także odnosić się ma do innych kategoryj nauczycieli.

* * *

Komisya drogowa załatwiła petycyę wydziału rady powiatowej w Cieszanowie, w której domaga się zmiany ustawy krajowej o publicznych dojazdach kolejowych, w tym kierunku, aby do jednej i tej samej stacyi kolejowej mógł być więcej, aniżeli jeden dojazd uznanym za publiczny dojazd kolejowy. Komisya na wniosek sprawozdawcy p. Jaworskiego proponuje sejmowi wyrażenie przekonania, że przy uznaniu dojazdu kolejowego, jedynie potrzeba takiego dojazdu jest rozstrzygającą, o której orzekają ustawą ku temu powołane władze państwowe i autonomiczne, że przeto nie jest wykluczoną możliwość, by do pewnej stacyi więcej niż jeden dojazd został postanowiony.

* * *

Dalszem przedłożeniem Wydziału kraj. jest sprawozdanie przedstawione sejmowi w przedmiocie osuszenia bagien w powiatach: łańcuckim i jarosławskim.

Wydział kraj. proponuje przeprowadzenie odnośnych technicznych robót w przeciągu trzech lat w drodze przedsiębiorstwa krajowego, wskutek czego udział kraju w kosztach wynosić ma 40 prc, czyli 34.500 zł., udział zaś państwowego funduszu melioracyjnego i stron interesowanych po 30 prc., czyli po 25.875 zł.

Roczny datek kraju wynosić będzie 11 500 zł., roczny zaś datek państwa i stron interesowanych po 8625 zł. Całkowity datek konkurencyjny z jednego morga wynosić będzie 3 zł. 11 ct, roczny zaś datek 1 zł. 4 ct. Wydział kraj. proponuje w projekcie ustawy czas rozpoczęcia robót na r. 1893.

Sejmik relacyjny.

W sali lwowskiej Rady powiatowej składał dziś w południe p. Tomisław Rozwadowski, poseł z kuryi większej posiadłości obw. żółkiewskiego, sprawozdanie z swych czynności poselskich.

Na wstępie na wniosek p. Rozwadowskiego, zgromadzeni przez powstanie podziękowali p. Abrahamowiczowi za uprzejme odstąpienie sali na obecne zebranie. Poczem gdy zgromadzenie ukonstytuowało się, wybierając p. Hermana Müntbera przewodniczącym, a p. Starzyńskiego sekretarzem, przystąpił p. Rozwadowski najpierw do sprawozdania z czynności swoich w Radzie państwa.

Ponieważ obecnie najważniejszą kwestyą, jest kwestya monetarna, przeto na życzenie zebranych, nią rozpoczął pan Rozwadowski swoją mowę. Skreśliwszy zasady i historyę systemów monetarnych, których trzymają się inne państwa, przeszedł mowca do omówienia stosunku srebra i złota i dawszy dokładny ich obraz, rozpoczął mówić o obecnej ankiecie wiedeńskiej. Do ankiety tej nie ma mowca zaufania. Składa się ona prawie wyłącznie z handlarzy pieniędzy i bankierów, a więc ludzi których interesem jest, by w Austryi była waluta złota. Pragną tego głównie sfery bankierskie, które nie oglądają się na to, że monomentalizm dla innych sfer ludności jest zgubnym. Za czasów Dunajewskiego wpływowe sfery bankierskie milczały o regulacyi waluty i nie podnosiły jej potrzeby, bo nie spodziewały się zagarnąć dla siebie zysków z tej operacyi. Dopiero po ustąpieniu Dunajewskiego plutokratyczne dzienniki wiedeńskie podniosły wołania za zaprowadzeniem monety złotej. A cel jej łatwo odgadnąć: oto „gründerstwo", które z r. 1873 tak straszną pamięć po sobie zostawiło.

Rząd, zdaniem mowcy, zwichnął cały cel ankiety przez to, że nie zapytał: czy operacyę tę przeprowadzić, tylko jak ją przeprowadzić. Jedynie sfery bankierskie i handlowe pragną waluty złotej i do niej dążą wszelkiemi siłami, ponieważ ona połączona jest z korzyściami dla nich. Że zaś rząd węgierski oświadczył się za walutą złotą mogłoby dziwić, gdyby nie ta okoliczność, że rząd ten znajduje się w rękach wielkich kapitalistów i żydów. Rolnicy jednak węgierscy powinni i muszą być jej przeciwni.

Że dziś w Austryi można w ogóle myśleć o reformie waluty jest to zasługą Dunajewskiego, mimo to pisma wiedeńskie z bezczelną niewdzięcznością nie oddają ani słowem uznania Dunajewskiemu. Zdaniem p. Rozwadowskiego, powinno Koła polskie energicznie wystąpić w tej sprawie i jak jeden mąż oświadczyć się przeciwko tej tak zgubnej dla nas operacyi. P. Rozwadowski jest za regulacyą waluty, ale za rzeczywistą, to jest, aby podjąć wypłaty kruszcem i o ile się da wprowadzić złoto. Austrya powinna dążyć do unii bimetalistycznej. Podjęciu myśli reformy waluty teraz jest mowca stanowczo przeciwny, żądanie zaciągnięcia pożyczki 500 milionowej jest tylko zachcianką pewnych sfer. To też mowca sprzeciwiać się będzie tym zachciankom choćby nawet miał stanąć w sprzeczności z większością Koła, do czego jednak — ma nadzieję — nie przyjdzie. (Oklaski).

P. Osmólski podziękował mowcy za tak gorliwe zajęcie się sprawą najżywotniejszą dla rolników galicyjskich Zdanie p. Rozwadowskiego, że regulacya waluty jest dla nas zgubną, popiera on najgorliwiej i regulacyi tej zawsze jest i będzie przeciwny.

P. Łączyński, który również jest przeciwnym reformie waluty, interpeluje sprawozdawcę, czy jest za zmniejszeniem jednostki monetarnej.

P. Rozwadowski odpowiada twierdząco i przemawia za zaprowadzeniem pół guldena, co, jak się zdaje, na opozycyę nie natrafi.

P. Białoskórski zapytuje o przekonania Koła polskiego. W odpowiedzi oświadcza sprawozdawca, że zdaniem jego, każdy poseł przeciwny jest walucie złotej tak pojętej i pewnym jest, że Koło nie dopuści do szkody kraju.

W końcu p. Skólimowski stawia wniosek, aby przez powstanie wyrazić swą solidarność z posłem i jego zapatrywaniem, co też jednomyślnie przyjęto.

Dalszy ciąg sejmiku relacyjnego odbędzie się wieczorem.

KRONIKA.

Lwów dnia 17. Marca 1892 r.

Z powodu, że jutrzejsze posiedzenie sejmowe rozpocznie się dopiero o godz. 2. po południu — przeto w miejscowem wydaniu *Gazety Narodowej*, które wychodzi o godz. 3. po południu, sprawozdania z posiedzenia pomieścić nie możemy — ci przeto szan. czytelnicy, którzy pragną mieć już jutro sprawozdanie z posiedzenia sejmowego, raczą przysłać dopiero o godz. wpół do 7. wieczorem po wydanie prowincyonalne *Gazety Narodowej*, — inni mogą o godz. 3 po południu odebrać wydanie miejscowe *Gazety Narodowej*.

Zapiski osobiste. Onegdaj bawili w Jarosławiu docent ginekologii przy uniwersytecie Jagiellońskim dr. Maksymilian Kohn i c. k. radca namiestnictwa protomedyk dr Józef Merunowicz.

Godność podkomorzego z uwolnieniem od taksy nadał cesarz podporucznikowi rezerwy pułku artyleryi imienia Smola nr. 11, Adamowi hr. Dzieduszyckiemu.

Mianowania. Minister rolnictwa zamianował zarządcę lasów i dóbr skarbowych X rangi Aloizego Ferdynanda Swobodę w Ostawach, zarządcą w IX randze z pozostawieniem na dotychczasowem stanowisku służbowem; następnie zamianował asystenta leśnictwa Jana Stanicka zarządcą lasów i dóbr skarbowych w X randze, wreszcie elewów leśnictwa Antoniego Syma i Karola Chlipalskiego, asystentami leśnictwa w XI klasie rangi.

Przeniesienia. Minister rolnictwa przeniósł zarządcę lasów i dóbr skarbowych Stanisława Dobrowolskiego w tym samym charakterze służbowym do zarządu w Niebyłowie, a asystenta leśnictwa Adolfa Bundsmanna ze Lwowa do Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych w Gmunden.

Zaręczyny. W Warszawie odbyły się zaręczyny panny Anny Leo, córki redaktora *Gazety Polskiej*, z panem Henrykiem Wolffem, przemysłowcem tamtejszym.

Śluby. W Bojarach pow. drohobyckim odbędą się dnia 19 b. m. zaślubiny panny Eugenii Firlej, córki Feliksa i Maryanny z Ruckich Firlejów, właścicieli dóbr, z panem Stanisławem Teodorowiczem, aplikantem konceptowym Wydziału krajowego.

Nabożeństwo żałobne. Za duszę śp. księżny Izabeli z Lubomirskich Sanguszkowej odbędzie się w piątek 18. b. m., jako w drugą rocznicę jej śmierci, nabożeństwo żałobne w kościele OO. Bernardynów o godz. 10 rano.

Dobroczynność publiczna. Towarzystwo św. Wincentego à Paulo rozdało między najbiedniejszych od 4 do 12 marca 1912 porcyj zupy i tyleż porcyj chleba.

Wystawa wyrobów przemysłowych w gmachu sejmowym zostanie dzisiaj wieczorem zamknięta.

W sprawie oficerów rezerwy. Ze strony ministerstwa wojny polecono komendantom stacyj wojskowych, aby zwrócili baczną uwagę na przestrzeganie przepisów, które określają wyraźnie, w jakich warunkach wolno oficerom rezerwy niższych stopni nosić mundury. Oficerom tym wolno występować w mundurze jedynie w wypadkach czysto charakteru wojskowego.

Prof. Milewski. Równie jak onegdaj *N. fr. Presse*, tak wczoraj *N. W. Tagblatt* nadzwyczaj pochlebnie wyraża się o mowie prof Milewskiego w ankiecie walutowej. Po świetnej mowie prof Milewskiego, wyraził się minister skarbu; *ich habe wenige so bedeutende Redner gehört.* Do jednego zaś z członków ankiety powiedział minister Steinbach o Milewskim: *das ist einer der bedeutendsten National — Oekonomen.*

Pożary w kraju w ostatnich dniach były następujące: W Sułkowicach, w powiecie wadowickim, pożar zniszczył dom i część budynków gospodarskich wraz z krescencyą. Szkoda (ubezpieczona) wynosi 2440 zł. — W Tarnobrzegu spłonęła fabryka świec stearynowych. Szkoda wynosi 3075 zł. — Na przedmieściu samborskiem „Powodowa", ogień zniszczył 3 zagrody. szkoda 2580 zł.

Samobójstwo. Podoficer artyleryi wałowej S. odebrał sobie onegdaj w Przemyślu życie wystrzałem z rewolweru. Samobójca dokonał czynu rozpaczliwego w hotelu „Lwowskim". Powodem samobójstwa była obawa przed karą za drobne przewinienie służbowe.

Pierwsza lekarka dyplomowana objęła w tych dniach swój urząd uroczyście w Dolnej Tuzli w Bośnii. W solennym akcie wzięli udział miejscowi reprezentanci władz austryackich. Dyplomowana lekarka nazywa się Anna Bayer, jest córką właściciela browaru w Czechach, a uzyskała dyplom doktora medycyny w Zurychu.

Z kroniki warszawskiej. W ostatnich dniach zamknięte zostały następujące zakłady naukowe: jednoklasowa szkoła żeńska w Warszawie, prowadzona przez p. Józefę Targowską, jednoklasowa szkoła ogólna na Nowej Pradze, kierowana przez p. Ludwikę Szumlańską, i jednoklasowa szkoła ogólna dla dzieci wyznania mojżeszowego w Zgierzu, utrzymywana przez p. Cecylię Holand.

W Rosyi w gubernii samarskiej i kazańskiej niesłychanie szerzy się tyfus plamisty. Prywatne towarzystwa dobroczynności wysyłają oddziały sanitarne do tych gubernij. Do gubernii kazańskiej wyruszył oddział sanitarny Czerwonego krzyża. W Samarze budują nowy tymczasowy szpital na 150 łóżek.

Galerya sztuki polskiej. Wkrótce w pinakotece monachijskiej powstać ma osobny wydział dla naszego malarstwa, z daru hr. Korwin-Milewskiego, który ofiarował swój zbiór obrazów Matejki, Siemiradzkiego, Brandta, Chełmońskiego, Gierymskiego, Malczeskiego i innych.

Z Preszburga telegrafują: Sąd wojenny piątego korpusu skazał dwóch poruczników za znęcanie się nad żołnierzami na utratę stopnia oficerskiego i karę aresztu.

Król Milan, jak donoszą z Belgradu, wstąpić ma wkrótce do armii rosyjskiej lub francuskiej.

Cesarz Wilhelm, jak telegrafują, wyjechał wczoraj po raz pierwszy po zaburzeniach ulicznych na miasto.

W Berlinie obawiają się sfery rządowe wybuchu niepokojów i demonstracyj na przyszłą sobotę, jako w dniu rocznicy rewolucyi marcowej. W celu zapobieżenia takowym, otrzymała policya berlińska nader surowe wskazówki.

Ludność berlińska. Liczba niechrzczonych dzieci w Berlinie wzrasta w sposób przerażający. Według ostatnich danych statystyki kościelnej wynosi ona już 14%. Związki małżeńskie nie pobłogosławione przez kościół stanowią 36% ogólnej liczby małżeństw. Zdziczenie ludności dochodzi już do ostatecznych granic: kroniki notują codzień fakty, które oburzać mogą. Już nietylko zbrodnie, ale wyrafinowane okrucieństwa i wyuzdanie są na porządku dziennym w Berlinie. Tak n. p. przed kilku dniami, kominiarz Sohlik przywiązał swego czternastoletniego syna do stołu i wyciął mu język, poczem sam sobie odebrał życie trzema wystrzałami z rewolweru. Przyczyna tej zbrodni jest tak wstrętną, że niemożliwem jest podać ją w druku. A przecież ci ludzie mają pretensye do cywilizacyi.

Pojedynek. W Paryżu odbył się onegdaj pojedynek między wiceprefektem Isaac'iem (żydem), a antysemitą markizem de Morès. Isaac odniósł lekką ranę.

Kongres lekarzy. Jedenasty międzynarodowy kongres medyczny odbędzie się w roku przyszłym w Rzymie. Na głównego prezydenta obrany został jednogłośnie Gwido Bacelli. Sekcyi będzie 14. Komitet centralny obrał już komitety zagraniczne. Kongres zostanie otwarty we wrześniu; prace przygotowawcze już rozpoczęto. Ostatni, dziesiąty z rzędu, kongres miał miejsce w Rzymie w r. 1890, przewodniczył na nim prof. Rudolf Virchow.

Uroczystość srebrnego wesela włoskiej pary królewskiej odbędzie się z wielką pompą w d. 21 kwietnia r. 1893. W Rzymie utworzył się komitet, który zajmie się skreśleniem programu zabaw ludowych, organizowanych w całych Włoszech z tego powodu.

Trzęsienie ziemi. Depesze telegraficzne donoszą, iż silne trzęsienie ziemi dało się uczuć w tych dniach na wyspach liparyjskich, archipelagu wulkanicznym, położonym na północ od Sycylii. Maleńka ta grupa wysp, słynna z wybuchów wulkana Stromboli, stanowi pedant wyspy Pantellaria, położonej od Sycylii na południe.

Aresztowanie szpiega W Manchester w d. 5 bm. aresztowano niejakiego Edwarda Holdena, szpiega, pozostającego na żołdzie francuskim. Holden, który ongi był ochotnikiem w wojsku angielskiem, oskarżony jest o dostarczenie rządowi francuskiemu planów twierdzy na Gibraltarze.

Rozmowa z kurami. *Pétite République*, pragnąc czytelników swoich rozerwać w epoce powolnego tworzenia się gabinetu Loubeta, wysłała jednego z reporterów swoich do zamieszkałego w Poisy niejakiego Prévot du Haudray, który utrzymuje, iż przy pomocy fonografu i mikrofonu wyuczył się kurzego języka. Aby reportera dowodnie o wynalazku swoim przekonać, poprowadził go Prévot du Handray spacerem po okolicy. Przed chatą jednego z wieśniaków spotkano czeredę kur pod wodzą koguta, który właśnie, strzepując skrzydłami, potężnie zapiał. „Czy słyszy pan — rzekł Prévot — kogut powiada, że mamy pogodę". „Zaprzeczymy temu — ciągnął dalej filolog — najpierw po francusku, potem zaś po kurzemu". Silnym głosem zawołał: „Deszcz pada". Zrazu przestraszone krzykiem kury rozpierzchły się, po chwili wszakże jęły w dalszym ciągu spokojnie żerować. Prévot dobył teraz z kieszeni drobny jakiś przyrząd i przyłożywszy go do ust, dobył z niego kilka tonów niezmiernie do kurzego gdakania zbliżonych. Miało to być tłumaczenie na język kurzy wypowiedzianego przed chwilą frazesu francuskiego. Jakoż wszystkie kury podnosząc głowy spojrzały w niebo, kogut zaś, przekonawszy się, iż tam w górze ani jednej nie było chmurki, rzucił się na Prévota. „Cóż czy przekonałem pana? — rzekł do reportera filolog koguci, odtrącając na bok wojowniczego ptaka — teraz spróbuję uspokoić towarzystwo". I znowu, przy pomocy przyrządu swego, zawołał Prévot do kur: „Która chce ziarna, smacznego ziarna?" Jednocześnie wszystkie kury, porzucając obserwacye nieba, nie wyłączając uspokojonego jakby cudem koguta, zbiegły się, gdacząc pociesznie, do nóg Prévota.

Proces rozwodowy. Żona byłego posła holenderskiego w Madrycie, którego roczny dochód wynosi skromną sumę 600 000 franków, baronowa de Stuers, rodowita Amerykanka, wniosła przed sądem w Sioux Falls w Dakone, w północnej Ameryce, skargę rozwodową z powodu niegodziwego obchodzenia się z nią jej męża. Pomimo wszystkich szczegółów z życia domowego tej pary małżeńskiej, jakie przytoczył na obronę swoją i na umotywowanie postępowania swojego z żoną br. de Stuers, sąd uznał skargę za uzasadnioną i wydał rozwód Mąż wniósł skargę apelacyjną. tymczasem jednak była jego małżonka została żoną tego, którego br. de Stuers obwiniał o utrzymywanie z nią stosunku. Pan ten nosi nazwisko polskie — nazywa się bowiem Elliot Żeborowski.

Z bruku. Chany Ryfka Glas, żona ślusarza z Kałusza, zjawiła się wczoraj na policyi z oznajmieniem, że padła ofiarą oszustwa. Nieznajomy żyd, podobno z Rosyi, przybył do Kałusza i namówił jej męża do robienia jakichś maszynek, które zysk znaczny przyniosą. Udali się tedy razem we troje do Lwowa i tu Glas wręczyła żydowi temu 100 złr., celem zakupna materyału. Żyd poszedł, lecz niebawem wróciwszy oddał w kopercie złożone pieniądze, poczem umknął. W kopercie było zamiast 100 złr., kawał gazety.

Na wezwanie Anny K. przytrzymany został Michał Klucznik b. parobek w klasztorze OO. Karmelitów. Odprawiony ze służby Klucznik brał przez pół miesiąca pieczywo rzekomo dla klasztoru, wskutek czego piekarz Jan W. poniósł szkodę.

Aresztowano notowanego złodzieja Josla Balka za kradzież 120 worków wart. 30 złr. na szkodę Jakóba Reifa.

Do serc litościwych. Jacenty Jac, zamieszkały przy ul. Grodeckiej l. 30. obarczony pięciorgiem małej dziatwy, z której najmłodsze liczy zaledwie pięć miesięcy, niemając obecnie żadnego zarobku, udaje się z prośbą do wszystkich litościwych o łaskawe datki.

W dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne posiedzenie wydziału Towarzystwa muzycznego. Przybyli na nie: prezes Towarzystwa dr. Czajkowski, kurator Małecki, prezydent Tchórznicki, radca Malinowski, radca Porszyński, dr. Małachowski, dr. Löwenstein, pp. Breyer, Toth i Czapelski. Obecnym był również dyrektor Towarzystwa Szwarc. Przed rozpoczęciem obrad zebrani powstali z miejsc, a czcigodny prezes Towarzystwa mecenas Czajkowski w krótkich, serdecznych i wzruszających słowach złożył życzenia jubilatowi Małeckiemu, który od lat wielu już poświęca drogi swój czas dla dobra Towarzystwa, nie skąpiąc mu światłych wskazówek i szczerego poparcia. Mowca zamknął przemówienie swoje prośbą, iżby sławiony dziś powszechnie jubilat instytucyi tej nie odmawiał i nadal cennego współdziału. Z cechującą go zazwyczaj prostotą odpowiedział Małecki, poczem przystąpiono do porządku dziennego.

W „Sokole" odbędzie się w sobotę 19. b m. o godzinie 6 wieczorem uroczysty popis publiczny uczniów Towarzystwa zakończony rozdaniem nagród pomiędzy tych uczniów, którzy w ciągu całego kursu odznaczyli się pilnością.

Ze stowarzyszeń. Walne zgromadzenie gal. Towarzystwa łowieckiego odbędzie się dnia 20. bm. o godz. 12, w salach urzędu domen i lasów.

Podrzucone dziecko. Magistrat ogłasza: D. 5. stycznia podrzucono w sieniach zboru izraelickiego przy ul. Rzeźnickiej, pooczas rozdawania zapomóg ubogim izraelitom, dziecię płci męzkiej, około 5 lat liczące, wyznania mojżeszowego, niewiadomego nazwiska i pochodzenia. Ktoby o sprawcach tego czynu, względnie rodzicach i pochodzeniu dziecka, posiadał jaką wiadomość, zechce donieść magistratowi.

Niewypłacalność. Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Hinsy Kuhmerker, kramarki w Drohobyczu.

Pogrzeb śp. ks. Walentego Szaflarskiego, definitora, generalnego kaznodziei i bibliotekarza konwentu OO. Bernardynów odbył się dzisiaj rano, po nabożeństwie, z kościoła OO. Bernardynów na cmentarz łyczakowski.

Zmarli we Lwowie: Leonarda Soppel, właśc. realności w Zamarstynowie, przeżywszy lat 40 i Stanisław Dydyński, rzeźnik.

W Krakowie zmarli: Władysław Wojczyński, inżynier i obywatel m. Krakowa, w 42 roku życia i Helena ze Szmajdzińskich Steczkowska, żona urzędnika pocztowego, w 31 roku życia.

Aleksander Nęcki, inżynier, b. uczeń szkoły wojskowej w Cuneo i kapitan kosynierów z r. 1863 zmarł we Lwowie 15 b. m. przeżywszy lat 48.

Ks. Piotr Polański, g. k. proboszcz w Łużku dolnym koło Sambora, zmarł w 52 roku życia i 26 r. kapłaństwa.

Stan powietrza. Wczoraj wieczorem padał śnieg; mglisto.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza było dziś o 12 godzinie w południe 768 mm.

Prognoza na dobę dnia 18. marca r. b. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku zmienny, co do siły słaby (2), średnia temperatura doby podniesie się do —2 C. niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 85%. Opadu nie będzie, pogodnie.

Jutro, dnia 18. marca św. Edwarda. — św. SS. 42 Mucz.

Teatr, literatura i muzyka.

— Repertuar teatralny: Dzisiaj we czwartek „Ptasznik z Tyrolu" operetka w 3 aktach Karola Zellera. — W piątek trzeci występ pp. Bogusławskiej i Stępniewskiej uczennic p. J. Kotarbińskiego. „Przechodzień" obraz dramatyczny w 1 akcie Copeego. Zakończy po raz drugi „Chory z urojenia" komedya w 3 aktach Moliéra, z panem Fiszerem w roli tytułowej.

— Koncert wczorajszy pny Heleny Sipiery, z łaskawym współudziałem pny Kordeckiej i panny Lickendorf, zgromadził w sali „Frohsinu" liczną publiczność. Koncertantka, uczennica prof. Gaensbachera w Wiedniu, odśpiewała wszystkie pieśni programu znakomicie. Najwięcej oklasków zyskała sympatyczna rodaczka odśpiewaniem „Cyganki" Donizettiego i aryi Beethovena, w której piękny jej głos sopranowy brzmiał najpełniej. W ogóle po każdej pieśni

oklaskiwano śpiewaczkę gorąco, a oklaski te były tak szczere, iż zmusiły ją do odśpiewania kilku numerów nad program. Panna Kordecka, która odegrała bardzo dobrze koncert Chopina, przedstawiła się jako cenny materyał, którego szkodaby było, gdyby nie kształcił się w dobrej szkole. Panna Wanda Liekendorf, znana już naszej publiczności z estrady koncertowej, doskonałem odegraniem „Waryacyi“ z walca Wieniawskiego okazała, iż talent jej zyskuje pożądaną samodzielność. Fortepiany z znanego składu p. L. Marka były doskonałe. *I.*

— **Szkoła śpiewu.** P. Natalia Schweinitz otrzymała koncesyę na szkołę śpiewu, która jednak dopiero we wrześniu otwartą zostanie. P. Schweinitz znana jest jako śpiewaczka z estrady koncertowej i udziela lekcyj śpiewu z powodzeniem.

— **P. Józefa Szlezygierówna** daje koncert nie w niedzielę ale w piątek dnia 25. b. m. ze współudziałem „Lutni“. Urządzeniem części artystycznej koncertu zajął się p. St. Niewiadomski.

— **Koncert** p. Leopolda Miłaszewskiego, znanego już polskiej publiczności barytona król. opery w Budapeszcie, odbędzie się w naszem mieście w pierwszej połowie kwietnia. Koncert zapowiada się bardzo dobrze, raz dlatego, że występ cenionego w stolicy Węgier rodaka zainteresuje wielce melomanów tutejszych, a powtóre dlatego, że najwybitniejsze siły muzyczne naszego miasta przyrzekły swój współudział w produkcyi. Bliższe szczegóły o koncercie przyniosą afisze.

Z TEATRU.

Sala prawie pełna.

Usposobienie w widowni od wzniesienia zasłony w górę do końca wieczoru najweselsze... Na twarzach wszystkich jasność i pogoda. Nieraz wybuchy śmiechu głuszą słowa scenicznych szermierzy.

I któż to rozchmurzyć zdołał przenerwowane dzieci nerwowego wieku? Kto rzucił w widownię bakcyla *hilaritatis*, który podziałał tak piorunnie a skutecznie? Co zacz ten czarodziej, wywoływacz rzadkiej dziś uciechy?

To ojciec Moliere... *Chapeaux bas* panie i panowie! Jan Chrzciciel Pocquelin, największy poeta komiczny Francyi i nie tylko Francyi samej, on, Moliere mówi nieśmiertelnym iście językiem.

Któż mu więc oprzeć się zdoła? Kto nie popadnie w moc tego nieporównanego swojego narodu, swojej epoki a zarazem tak czysto ludzkiego malarza?! Kogoż pióra cudowną potęgą nie obezwładni ten pogromca hipokrytów, lekarzy, niebieskich pończoch i próżniaczych dworaków? Kto nie uzna w nim mistrza nad mistrze w podpatrywaniu wad i śmieszności rzeczywistego życia?

I oto dlaczego u nas wczoraj, jak przed laty dwustu z górą w Paryżu, jak zresztą wszędzie w tym długim przeciągu czasu, jedno z dwudziestu czterech arcydzieł moliereowskich, powitała publiczność z radosnym okrzykiem. Dopóki człowieka, dopóty Moliere mieć będzie prawo do posłuchu, on człowieka najprzedniejszy znawca. Zmieni się wiele; jego otwartość, szczerość, desinwoltura, bezprzykładna niemal swoboda, sprowadzać może niejednemu rumieniec na lica, ale gwiazda jego geniuszu w pomroce najodleglejszych nawet wieków nie zgaśnie...

Serdeczną zaiste mamy dla dyrekcyi wdzięczność za „Chorego z urojenia“ ukazanie. W dobie ponurych rzeczy ybsenowskich i sudermanowskich z błota chorobliwego istnienia dobywanych obrazów, Moliere, to zdrowie! A ten Argan, hypochondryk klasyczny, pożeracz mikstur, ofiara szarlatanów i najbliższych — najserdeczniejszych, tak zabawny choć niemal w wilię zgonu, z zarodem śmierci już pisany... to czysta krynica niepodejrzanych, choć z paragrafami konwencyonalnej przyzwoitości niezgodnych wrażeń.

Na Fiszerze spoczął ciężar widowiska i wyznać też należy, iż dźwignął go doświadczonemi a silnemi ramiony. Jego „chory z urojenia“ miał obserwacyi sporo, komizmu naturalnego dostatek a przedewszystkiem miarę artystyczną, bez której każdemu aktorowi grozi to bankructwo. Zrzekając się [illegible] szczegółów licznych a szczęśliwych pokierowania, zaznaczamy tylko rzetelne powodzenie całości przygotowanej z staraniem, inteligencyą i talentem nie zawodzącym ani na chwilę.

Antosia p. Stachowiczowej rozbrajała często humorem i humorkiem, szlachetnego rodzaju dowcipem i finezyą... Mówimy często, zdarzały się bowiem nierówności z [illegible] artystki płynące... Nad niepospolitem bogactwem warunków heroiny naszej stale się unosząc, widz z pewnem odcieniem żalu zapytać się musi: dlaczego skarbów tyle marnuje bez należytej oprawy i cierpliwego oszlifowania? Za to często dziękując, zaznaczamy, iż p. Stachowiczowa nie schodziła z desek bez burzy oklasków.

Prawdziwie stylowa p. Czaplińska.

Mise en scene to nowy patent dla reżyseryi obecnej. *Q.*

Towarzystwo wzaj. pomocy oficyalistów prywatnych.

Lwów d. 17. marca.

Dziś o godz. 11. rano rozpoczęły się w sali ratuszowej posiedzenia Rady nadzorczej Tow. wzaj. pomocy oficyalistów prywatnych. Po zagajeniu zebrania przez prezesa Tow. dr. Mikulińskiego, przyjęto do wiadomości sprawozdanie wydziału centralnego za r. 1891, które w streszczeniu opiewa:

Z d. 1. stycznia br. pozostało w Towarzystwie członków i uczestników razem 2398 z 10397 udziałami, czyli z roczną wkładką do funduszu dyspozycyjnego 41.588 zł. Średnio wypada na jednego członka 4[illegible] udziałów, czyli roczny wkładki 17 zł. 34 ct. Jednorazowe dary dobrowolne wynoszą 68 zł. 36 ct.

Z kwoty przyzwolonej na zapomogi wypłacił wydział centralny na podstawie dotychczasowego regulaminu a) na zapomogi stałe 48.689 zł. 18 ct.; b) datki jednorazowe 633 zł. W ogóle rozdzielono w r. 1891 na zapomogi stałe, czasowe i datki 49.322 zł. 18 ct. Liczba obdzielonych zapomogą Towarzystwa wzrosła z 492 na 531. Suma, którą Towarzystwo na cele zapomogowe w ogóle wydało wynosi 381.479 zł.

Stan majątku w dziale zapomóg stałych z d. 1. stycznia 1892 przedstawia się następująco:

1. Fundusz żelazny	431.550 —
2. „ dyspozycyjny	29.354·96
3. „ rezerwowy	47.866·29
Ogółem w dziale zapomogi stałej	508.771·25
4. Fundusz pogrzebowy	548·19
5. „ stypendyjny Stefana hr. Zamoyskiego	7.020·98
6. „ zapomóg doraźnych	23.708·54
Majątek wszystkich funduszów	540.048·96

Porównanie z r. 1890 okazuje zwiększenie o 27.890·66.

Cały majątek Towarzystwa znajduje się w przechowaniu Banku krajowego.

W wykonaniu zeszłorocznej uchwały co do fundacyi posagowej imienia prezesa, przedłożono władzy list fundacyjny i uzyskano tegoż zatwierdzenie, wskutek czego pamiątkowe dzieło weszło już w życie. Odtąd rok rocznie jedna z córek po członkach otrzyma kwotę 200 zł.

W wykonywaniu dalszej uchwały, zwołał wydział centralny komisyę wybraną z łona rady nadzorczej. a wyniki obrad tej komisyi rozesłano do oddziałów z wezwaniem, aby objawiły swoje opinie co do projektowanych zmian statutu. W nadesłanych odpowiedziach przebija się prawie wszędzie myśl, że wypadnie powiększyć dla dobra wspólnego roczną opłatę. Oddział borszczowski przedłożył nawet projekt zmiany regulaminu, który odstąpiono komisyi statutowej.

W dalszym ciągu sprawozdania zaznacza wydział centralny swoje zapatrywanie, iż skoro doświadczenie poucza, że punktem ciężkości przedstawia się dział wdów, tedy ten dział przedewszystkiem powinien być przedmiotem szczególnej troskliwości. Wnioski zeszłorocznej komisyi przedstawione zgodnie z wnioskami wydziału centralnego, zdążają właśnie do odpowiedniego uregulowania stosunków towarzystwa. Dotychczas przedstawia się całe ryzyko po stronie towarzystwa. Temu nieproporcyonalnemu stosunkowi zaradza wniosek zeszłorocznej komisyi, aby nowi członkowie płacili dodatki do udziałów, jeżeli są żonaci. Dlatego wydział centralny domaga się u rady nadzorczej, aby oprócz uchwalenia wniosków obecnej komisyi statutowej, wzięła pod rozwagę i wniosek zeszłorocznej komisyi.

W wykonaniu dalszej uchwały rady nadzorczej odniósł się zarząd do Wydziału krajowego o rozpisanie nowego konkursu na wakujące dwa stypendya z fundacyi Antoniego Rogala Zawadzkiego. Żądaniu temu uczynił Wydział krajowy zadość. Podało się 56 kandydatów, a przyznanie stypendyów nastąpi na obecnem zebraniu rady nadzorczej.

Nadzwyczajne zgromadzenia odbywały się w powiatach Brody, Stanisławów i Wadowice. Zorganizowano przy pomocy p. M. Bartmańskiego oddział chrzanowski, który liczy już 21 członków ze 117 udziałów. Jest również nadzieja, że i oddział nadworniański wskrzeszonym zostanie.

Do protokołu podawczego wpłynęło 5519 spraw. Wobec tego Wydział centralny oświadcza, że własne siły nie mogą podołać wzrastającej pracy, i że często trzeba posługiwać się najętemi siłami, zwłaszcza tedy, gdy okazuje się potrzeba zbierania statystyki.

W myśl statutu ustępują z Wydziału centralnego prezes, obaj wiceprezesowie i członkowie wydziału pp. Fedorski, Koeppel i hr Borkowski. Nadto ustąpił jeszcze dr. Krówczyński.

Fundacya im. H. Strzeleckiego utworzona dla biednych uczni szkoły lasowej, której fundusze w r. 1880 Towarzystwo datkiem zasiliło, weszła już w życie. W liście fundacyjnym jest zastrzeżenie, że w razie rozwiązania Towarzystwa leśnego, prawo rozdawnictwa dwóch stypendyów przechodzi na Towarzystwo oficyalistów.

Na tem kończy się sprawozdanie.

W roku przyszłym Towarzystwo obchodzić będzie 25 letni jubileusz swego istnienia.

Następnie składał sprawozdanie imieniem komisyi rachunkowej p. Trojan wnosząc, aby z pozostałej z końcem r. 1891 nadwyżki realnej w kwocie 24.998 zł. 86½ ct. wyłączono 10 960 zł. 91½ ct. przypadające na inne działy majątku Tow., a z reszty 5.677 zł. 72 ct. przyłączono do funduszu żelaznego, 8.360 zł. 23½ ct. zaś jako nadwyżkę funduszu dyspozycyjnego do funduszu rezerwowego i aby udzielono wydziałowi centralnemu absolutoryum za złożone rachunki za r. 1891.

Po uchwaleniu tych wniosków przyjęto do wiadomości sprawozdanie, odnoszące się do fundacyi posagowej im. Stefana hr. Zamoyskiego.

Z kolei wybrano komisyę legitymacyjną, a zatem petycyjną, realnościową, administracyjną i rachunkową. Następnie zdawał p. Trojan sprawozdanie z działalności komisyi statutowej. Komisya proponuje do §. 3. „Przyjęcie do Towarzystwa“, dodać, że członkiem rzeczywistym może być prócz wymienionych tam, dzierżawca dóbr ziemskich, nauczyciel prywatny, ekspedytor pocztowy, dziennikarz zawodowy i panna lub wdowa bezdzietna.

Tu zabrał głos pan **Fabiański** stawiając wniosek uwolnienia referenta od czytania sprawozdania, gdyż wydział sprawozdanie to przesłał członkom. P. **Merunowicz** żądał odczytania sprawozdania i wybrania nowej komisyi statutowej, któraby się zastanowiła nad nowymi wnioskami.

Po odczytaniu sprawozdania przemówił p. Merunowicz żądając odesłania zmiany §. 4. statutu, W głosowaniu uchwalono wybrać jeszcze 5 członków komisyi statutowej celem wzmocnienia jej, poczem p. Stroner przedłożył preliminarz budżetu na rok 1892 i postawił wniosek przesłania go do komisyi administracyjnej celem zbadania i przedstawienia Radzie nadzorczej.

W końcu przedłożono odpowiednym komisyom rekursy przeciw uchwałom wydziału centralnego, prośby o dary z łaski, sprawy przyjęcia na członków, prośby członków wykreślonych o restytucyę praw, sprawę nadania 2 stypendyów fundacyi Zawadzkiego, sprawę wyboru delegatów, sprawę zamiany realności na dożywocie i wnioski delegatów.

Na tem zamknął przewodniczący zebranie o godzinie 2 minut 25 po południu. Następne posiedzenie jutro.

Dział ekonomiczny.

— **Sprawozdanie tygodniowe** Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od dnia 5 marca do dnia 12. marca b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica 10.60 do 10.95, żyto 9.20 do 9.55 jęczmień browarny 7.— do 7.25, jęczmień pastewny 6.— do 6.25, owies 7.— do 7.40, gryczka 9.— do 9.50, kukurudza zeszłoroczna 6.50 do 6.70 proso —.— do —.—, groch do gotowania 8.50 do 10.50, groch pastewny 6.50 do 7.50, soczewica —.— do —.—, fasola 7.75 do 8.— bobik 6.50 do 7.25, wyka 5.50 do 6.20 koniczyna 50.— do —.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—, tymotka —.— do —.—, anyż rosyjski 30.— do 31.—, anyż włoski 32.— do 33.—, kminek 20.— do 21.—, rzepak zimowy 11.— do 12.—, rzepak letni —.— do —.—, rzepik zimowy —.— do —.—, rzepik letni —.— do —.—, lnianka 8.25 do 8.50, nasienie lniane 10.— do 10.50 nasienie konopne —.— do —.—, chmiel —.— do —.—, nafta zwykła 14.25 do 15.25, nafta salonowa 16.50 do 17.50, Spirytus za 100 l terpercent kontyngentowany z podatkiem konsumcyjnym 53 50 do 53.75.

— **Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu** w Krakowie z dnia 15. marca.

Z powodu, iż na dzisiejszym targu zapotrzebowanie było daleko mniejsze niż zaofiarowanie, spadły ceny wszystkich produktów, a zwłaszcza zboża.

Płacono za pszenicę białą od 11.50 do 11·85 zł., za czerwoną od 11·20 do 11·75 zł., za żółtą od 11·10 do 11·70 zł., za żyto od 10·20 do 10·55 zł., za jęczmień browarny od 8·— do 8·40 zł., na paszę od 7·25 do 7·75 zł., za owies od 6·75 do 7·— zł., rzepak od —·— do —·— Wszystko za 100 kilogramów.

— **Wiedeń** dnia 17 marca. (Telegram *Gaz. Nar.*) Pszenica na wiosnę 10·02, na czerwiec 9·82, na jesień 9·10, żyto na wiosnę 9·45, na jesień 8·24.

— **Zbiory w Austryi** przedstawiają się w r. 1891, według obecnie przez ministerstwo rolnictwa ogłoszonego przeglądu, jak następuje:

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Kukurudza	Wino
	100 hektolitrów					
Austrya dolna	1.839	4.106	1.022	5.206	254	502
Austrya górna	930	2.010	1.024	2.368	—	—
Salzburg	87	130	18	271	—	—
Styrya	770	888	234	1.608	1.008	295
Karyntya	209	466	178	619	193	—
Kraina	183	88	175	431	418	96
Tyrol z Voralbergiem	261	388	150	134	437	184
Istrya	277	39	130	76	622	632
Dalmacya	260	63	243	31	537	1.150
Czechy	3.757	7.645	8.196	11.898	—	—
Morawia	1.311	2.828	2.831	4.348	156	146
Szlask	166	254	484	1.201	—	—
Galicya	4.139	5.319	4.011	9.866	1.621	—
Bukowina	285	358	482	499	1.491	—
Suma	14.474	24.582	19.178	38.556	6.742	3.005
W 1890 roku	15.528	28.418	19.188	36.731	6.774	3.617
W 1891 r. tedy mniej albo więcej o	—1.054	—3.836	—10	+1.825	—32	—612

W porównaniu z r. 1890 przedstawia się tegoroczny wynik zbiorów co do ilości, z wyjątkiem tylko owsa, wszędzie mniej pomyślnie. Natomiast w porównaniu z średnim wynikiem zbiorów z ostatnich 15 lat (1876—1890) przedstawia się zbiór ostatni już nieco korzystniej. A mianowicie: Jeżeli się weźmie jako średnia 100, to tegoroczny zbiór pszenicy będzie o 4%, zbiór żyta o 8% mniejszy od średniej, a natomiast zbiór jęczmienia będzie wyższy o 10%, zbiór owsa o 13%, a kukurudzy o 12%. Rezultat tegorocznych zbiorów wina jest tylko znacznie, bo o 22% mniejszy od średniego wyniku zbiorów z ostatnich lat 15.

Ostatnie wiadomości.

Na zgromadzeniu konserwatywnych polskich i ormiańskich właścicieli dóbr na Bukowinie, odbytem w Czerniowcach, uchwalono: 1) dotychczasowy kompromis z rumuńską posiadłością wiejską uznać za nieistniejący; 2) uchwalono wotum zaufania posłom, którzy mandaty sejmowe złożyli; 3) oświadczono się za polityką wolnej ręki, i wybrano komitet z pięciu (pp. Jerzy Bohdanowicz, Krzysztof Bohusiewicz, Andrzej br. Kapri, Mikołaj Romaszkan i Stefan Łukasiewicz), z prawem kooptowania innych członków, których upoważniono do traktowania względem nowego kompromisu co do podziału mandatów z rumuńską posiadłością wielką na podstawie równości. W razie, gdyby kompromis nie przyszedł do skutku, ma komitet działać na własną rękę, mianować kandydatów i kierować akcyą wyborczą. Komitet ten traktował z Rumunami onegdaj, ostateczna decyzya ma zapaść w poniedziałek. Sprawa wikła się przez to, że żydzi i Niemcy, którzy prawie trzecią część głosów w świeckiej kuryi dworskiej posiadają, żądają dla siebie dwóch mandatów (na 8) z tej kuryi. Z ogłoszonej listy wyborców świeckiej kuryi dworskiej, okazuje się, że na 138 wyborców tylko 36 należy do stronnictwa rumuńskiego.

Półurzędowa *Polit. Corresp.* pisze: Tymczasowe narady w sprawie regulacyi waluty między ministrami finansów obu połów monarchii a wybitnemi osobistościami Banku austro-węgierskiego, nie miały bynajmniej charakteru urzędowego. Celem ich było tylko poinformowanie zarządu Banku o intencyach obu rządów i oraz obu ministrów o poglądach zarządu Banku. Formalne zatem rokowania pomiędzy oboma rządami a Bankiem dopiero się odbędą.

Posłem na sejm pruski z okręgu wyborczego Szamotuły-Międzychód-Skwierzyna wybrany został 175 głosami konserwatysta Brandis z Nowego Dworu. Polacy wraz z Niemcami katolikami głosowali na kandydata centrum Müllera, sędziego ze Skwierzyny, który otrzymał 130 głosów.

Półurzędowe prowincyonalne pisma pruskie zapewniają, że Caprivi i Zedlitz zamierzają uczynić z przyjęcia przez sejm przedłożenia szkolnego kwestyę gabinetową.

Donoszą z Petersburga: Pułkownik inżynieryi Wendrych, który bawił tu przez kilka dni dla złożenia osobiście sprawozdania o skuteczności środków, zarządzonych w celu szybkiej dostawy zboża do miejscowości, dotkniętych nieurodzajem, odznaczony został orderem Włodzimierza 3. klasy. Wendrych opuścił już Petersburg i z polecenia ministerstwa komunikacyj udał się na południe Rosyi dla uregulowania wywozu węgla z kopalń okręgu donieckiego.

Grażdanin donosi, iż bawiący obecnie w Petersburg kapitaliści francuscy mają widoki otrzymania koncesyi na budowę kolei Sybirskiej.

Komisya francuskiej Izby posłów uchwaliła, aby robotnicy cudzoziemcy opłacali tę samą taksę, co krajowi; oprócz tego mają także opłacać taksę wojskową.

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Czerniowce d. 17. marca. Rumuński komitet wyborczy zakomunikował prezydentowi krajowemu swoje życzenia co do liczby mandatów. Hr. Pace przyjął je na razie do wiadomości.

Wiedeń dnia 17. marca. Wedle ogłoszonej właśnie statystyki urodzin i śmiertelności w Przedlitawii w r. 1891, największy procent śmiertelności wykazuje Tarnopol (39 2 na tysiąc), najmniejszy Weinberge (16 2 prc.) Lwów wykazuje 31 prc., Kraków 33 9, Brody 29 4 prc., Kołomyja 34 na tysiąc mieszkańców.

Wiedeń d. 17. marca. Na posiedzeniu ankiety dla uregulowania waluty, które się odbyło wczoraj pod przewodnictwem ministra skarbu, składali opinie swoje: dyrektor „Unionbanku“ Minkus, generalny sekretarz Kasy oszczędności Nava, prezydent „Giro-Cassenverein“ Pfeiffer, oraz dyrektor Towarzystwa eskontowego Pollak — wszyscy za walutą złotą, tudzież wszyscy, z wyjątkiem Nawy, za zatrzymaniem srebra w obiegu, wreszcie wszyscy za półguldenem jako jednostką monetarną. Co do wypuszczenia w obieg asygnat państwowych i oznaczenia relacyi wartościowej, zdania mówców były podzielone.

Wiedeń dnia 17. marca. Ambasador rosyjski, ks. Łabanow, odjechał do Petersburga.

Wiedeń d. 17. marca. Stracenie mordercy Schneidera odbyło się dziś o godz. 7. rano, bez żadnego wypadku.

Budapeszt d. 17. marca. W tutejszych kołach politycznych słychać, że minister wojny jen. Bauer ustąpi, a miejsce jego zajmie jen. Fejervary, minister honwedów.

Budapeszt d. 17. marca. W sejmie węgierskim toczyła się wczoraj dalej debata adresowa. Jokaj występował energicznie przeciwko aspiracyom zmierzającym do uzyskania samoistnej armii węgierskiej. Taki rozdział armii zniechęciłby sprzymierzeńców Austro-Węgier, gdyż nie mogliby oni więcej liczyć na potężną pomoc austro-węgierskiej armii. — Mowę Jokaja przyjęto hucznemi oklaskami.

Sztutgard d. 17. lutego. Z powodu nadeszłych w tym miesiącu za i przeciw zezwoleniu na zakładanie nowych konwentów zakonnych, odbyła się narada gabinetowa, na której uchwalono oświadczyć w sprawozdaniu dla króla, że gabinet jednomyślnie uchwalił sprzeciwić się zakładaniu nowych konwentów w dyecezyi rottenburskiej; rząd zresztą tyle dał dowodów życzliwości dla kościoła zarówno katolickiego jak ewangelickiego, iż spodziewa się, że odmowa ta nie będzie mu poczytaną i przedstawianą jako akt nieżyczliwości.

Sztutgard d. 17. marca. Obiega tutaj pogłoska, że domniemany następca tronu, ks Albrecht wirtemberski zaręczyć się ma z córką ks. Ludwika bawarskiego.

Paryż d. 17. marca. W banku zastawniczym w Hawrze odkryto puszkę z dynamitem.

Paryż d. 17. marca. Słychać, że policya pochwyciła już sprawców zamachów dynamitowych.

Petersburg d. 17. marca Według najnowszych wiadomości, car nie pojedzie do Livadyi ani do Berlina, tylko do Kopenhagi.

Petersburg d. 17. marca. Zapowiedziano tu przybycie metropolity Kozłowskiego na audyencyę.

Bruksela d. 17. marca. Przeważna część armii belgijskiej otrzymała już nowe karabiny, reszta otrzyma ją do końca roku. Rezerwa będzie się ćwiczyła w jego użyciu jeszcze tego lata. Podczas manewrów będzie jedna cała dywizya postawioną na stopie wojennej, i z obozu pod Baverloo wyruszy ku stolicy.

Centralna komisya Izby posłów uchwaliła 5 głosami przeciw 2 przedstawić konstytuancie projekt co do *referendum* (prawo króla odwołania się przeciw uchwale parlamentu do ludu), ale z tem ograniczeniem, że *referendum* może być stosowane tylko przeciw uchwalonym już przez parlament ustawom.

Bern d. 17. marca. Rząd szwajcarski ułożył już swoje żądania co do redukcyi francuzkiej minimalnej taryfy cłowej i polecił posłowi swemu w Paryżu, poczynić kroki wstępne względem rokowań z Francyą.

Rzym d. 17. marca. Poseł szwajcarski wręczył odpowiedź swego rządu na ostatnią notę włoską w sprawie handlowej. Rudini oświadczył, że zastrzega sobie zbadanie tej odpowiedzi.

„Agenzia Stefani“ ogłasza komunikat urzędowy, stanowczo zaprzeczający, jakoby Włochy myślały o biciu nowej, mniej wartej monety srebrnej.

Belgrad d. 17. marca. Według *Nar. Dnewnika* Stambułow zagroził rezydentowi serbskiemu, iż w razie, gdyby jeden włos z głowy spadł rezydentowi bułgarskiemu, Serbię uczyni za to odpowiedzialną.

Londyn d. 17. marca. Wywóz węgla z Sunderland i innych portów Anglii wschodniej ustał.

Kolej North-Eastern zasystowała 200 pociągów.

Coraz więcej fabryk w Anglii północnej zastanawia robotę.

Nowy Jork dnia 17. marca. Wedle nadeszłych z Panamy wiadomości, rezydent niemiecki w Quito (stolicy republiki Ecuador) został przez motłoch bardzo poturbowany podczas rozruchu, który wszczął się był z powodów politycznych.

Jak z Yokohamy donoszą, wybory do parlamentu japońskiego skończyły się. Organa rządowe utrzymują, że ministeryum będzie miało większość 20 głosów. Podczas zaburzeń wyborczych kilkanaścioro osób zostało zabitych a wiele zranionych.

Wiedeń dnia 17. marca godz. 2 min. — po południu. Akcje kredytowe 308·37. Akcje alpejskie Towarz. górniczego 60 20. Akcje węgierskie Banku kredytowego 342·50. Akcje Banku anglo-austrjackiego 148·50. Akcje Unionbanku 233·75. Akcje kolei Karola Ludwika 211·50. Akcje kolei Północnej 284·—. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 82 75. Akcje kolei Alföldzkiej (losy tureckie) —·—. Akcje kolei Państwowej 281·—. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 245·75. Akcje kolei węgiersko-północno-wschodniej 199·—. Losy komunalne wiedeńskie 154·—. Akcje Tow. tureckiego zarządu tytoniu 164 50 Galic. oblig. indemn. 104·90 Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 228 —. Losy regulacji Cisy —·—. Akcje Banku dla krajów koronnych 203·10 Akcje Bankvereinu 112 50. Rosyjski rubel papierowy 119·75

4²/₁₀% renta wspólna 93 95. 5% renta austr. papierowa 102·90. 4% renta austr. złota —·—. Renta 4% węg. złota 107 35. 5% renta węg. papierowa 101 90. Napoleondory 9 48. Marki niem. 58·35.

Przyjechali do Lwowa

dnia 17. marca.

Hotel Krakowski. A. Hassmann z Sokala. B. Żardecki z Łańcuta. F. Michalski z Żółkwi. R. Palch z Jasła. T. Dzięrdziołowski z Gołogóry. Ks. M. Siczyński z Czernichowiec. S. Dornfest z Sokołówki. Dr. J. Olpiński z Trembowli. H. Zdżański z Trybuchowiec. J. Mrozowiecki ze Stanisławowa. M. Sadowska z Jasła D. Kułaczkowski z Krakowa. Z. Piszczkowski z Warszawy Dr. Z. Edelhelt z Liszek. *Hotel Centralny.* E. Rozwadowski z Żółkwi. B. Czajkowski z Kowalówki. J. Włosiewicz z Hodowa. Dr. S. Pohorecki z Tarnopola. A. Volter z Tłumacza. J. Onyszkiewicz ze Zborowa. W. Snowicki z Mogilnicy. J. Domański z Chlebowic.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 17. Marca. (Z Izby handlowej).

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę		
Kolej galic. Karola Ludw. 200 zł. m. k.	210.—	213 —
Kolej Lwów-Czern.-Jasska po 200 zł. w	245.—	248 —
Banku hipotecznego po 200 200 zł w. a.	323 —	326·—
Banku kredyt. galic. gal. po zł. w. a	—·—	216·—
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hipotecznego galic. 5% los w 40 lat.	100 50	101 20
„ „ „ 5% wyl. 10% pr.	107 50	108 20
„ „ „ 4½% los w 50 lat	98 25	98 95
Banku krajowego 4½% los w 51 latach	98 50	99 20
Towarz. kred. gal. ziemsk. 5%	—	—·—
„ „ „ „ 4%	96 80	97 50
„ „ „ „ 4% los. w 41½ l.	95·10	95 80
„ „ „ „ 4½% los. w 52 l.	99·40	100 10
„ „ „ „ 4% los. w 56 lat.	94·70	95·40
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likw. (d. 6%) 3%	56 —	58 —
„ „ „ „ (d. 5%) 2½%	53 —	55·—
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6% wa. los. w 15 lat	50·—	—·—
IV. Obligi za 100 zł.		
indemnizacyjne galic. 5% m. k.	104·50	105 20
Galic. funduszu propinacyjnego 4%	93.20	93 90
Bukow. funduszu propinacyjnego 5%	100 50	101·20
Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em.	100 —	100·70
„ „ „ II. em.	101·—	101·70
Pożyczka krajowa z roku 1873 6% w. a.	104·50	—·—
„ „ z roku 1883 4½%	97 60	98.30
„ „ 4%	91·—	91·70
V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	21·—	23·—
Losy miasta Stanisławowa	29 —	31.—
VI. Monety		
Dukat cesarski	5·57	5·67
Napoleondor	9 42	52
Półimperiał rosyjski	9 60	—
Rubel rosyjski srebrny	1·25	1 35
Rubel rosyjski papierowy	1·18½	1·20½
100 marek niemieckich	58 1[illegible]	58 60

NADESŁANE.

Pociągi kolejowe.

(Według zegaru lwowskiego. — Od 1. października 1891 r.).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 2·28 po południu pospieszny 8·30 wieczór, 4·15 rano i 7·20 rano osobowe.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z głównego dworca) o godz. 4·11 po południu pospieszny, 10·35 wieczór i 9·50 rano osobowe. (Z Podzamcza) 4·22 po południu pospieszny 11·05 wieczór i 10·15 rano osobowe.

W kierunku do Stryja: 6·26 rano pociąg osobowy do Stryja Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. — 10·50 przed południem pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa. — 8·24 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku do Czerniowiec: 5·24 rano pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi. — 9·16 rano pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu, Husiatyna. — 4·30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. — 10·24 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy i Husiatyna.

W kierunku do Bełzca: 9·25 rano pociąg mięszany do Bełzca i Sokala. — 6·16 po południu pociąg mięszany do Rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 4·03 po południu pospieszny 7·15 wieczór, 9·28 wieczór i 8·50 rano osobowy.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na główny dworzec) o godz. 2·20 po południu pospieszny, 7·30 wieczór i 3·15 rano osobowy; (na Podzamcze) 2·08 po południu pospieszny, 7·1 wieczór i 2·38 rano osobowy.

Szlakiem od Stryja: 9·07 rano pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja. — 3·46 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. — 11·48 w nocy pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja.

Szlakiem od Bełzca: 8·26 rano pociąg mięszany z Rawy ruskiej. — 4·22 po południu pociąg mięszany z Sokala i Bełzca.

Szlakiem od Czerniowiec: 6·53 rano pociąg osob. ze Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. — 1·53 po południu z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. — 7·59 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. — 11·58 w nocy pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

Plakatów rozkładu jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicji nabyć można na każdej stacji po cenie 6 ct., a książeczki w formacie kieszonkowym po 5 ct. za sztukę.

Gdy zegar czasu środkowo-europejskiego wskazuje godzinę 12, to wskazuje zegar

w Czerniowcach	12·45
w Podwołoczyskach i Suczawie	12·44
we Lwowie	12·35
w Budapeszcie	12·16
w Wiedniu	12·06
w Pradze	11·58

DROBNE OGŁOSZENIA
po cenie od wyrazu.

NAWÓZ koński w większej ilości do nabycia od 1. kwietnia b. r. Bliższa wiadomość w Dyrekcyi Tramwayu, ul. Józefa Bema 10. 263

ZAKŁAD wodoleczniczo-klimatyczny „Marjówka", otworzyć się mający koło Lwowa, poszukuje zdolnego kąpielowego i zdolną kąpielową. Oferty przyjmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera we Lwowie. 358

NIEMOJOWSKIEGO tutki nieklejone są znakomite. 252

OGRODNIK stanu wolnego, lat 30, oznajomiony we wszystkich gałęziach, gorliwy i biegły w ogrodnictwie, może się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje posady z niższem wynagrodzeniem. Adres: S. Domerecki w Ponikwy, post. rest. Brody.

CENTRALNE BIURO sprawunków dla prowincji Lwów, Kopernika 11. 243

FOTOMINIATURY pastelowe Stefana Grzywińskiego, plac Benedyktynek l. 2.

Inżynier

specyalista do budowli wodnej, młynów i melioracyi majątków, pracuje od lat trzydziestu dla podniesienia tego przemysłu i kultury krajowej. Przez własne wynalazki udało mi się ochraniać zakłady wodą pędzone, od zawiei śnieżnych, od zamulenia, od szronu czyli lepu, od obmarzania kół, bez opalania i radykalnie raz na zawsze Przytem zyskuje się i na sile Budaję szluzy z wiszącym mostem, tak, iż razem z zastawkami i ich słupy się wyjmują, do 40 stóp szerokie lody itp., swobodnie przepływają. Zabezpieczam groble od wymywania falą, bagatelnym środkiem, tak, że one mają czas zarosnąć. Mogę zaręczyć, że nie ma trudności i kwestyi w całem wodnem dziele, którejby ja nie rozwiązał. Adres: **Antoni Matias Herrmann**, Administracya *Dziennika Polskiego*. 3349

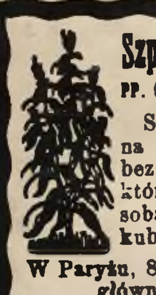
2 wagi mostowe

po 80 cetnarów, (klg. 4000), całkiem nowe i nieużywane pochodzące ze sławnej fabryki *Buganyi & Com*, silnie zbudowane, z żelaznemi trawersami, skalą i ruchomą wagą, niezbędne dla każdego większego przedsiębiorstwa, browaru, gorzelni, gospodarstwa, a gminie i kopalni pod grzywną złr. 100 urzędownie polecone, tudzież

2 wagi do ważenia bydła

każda na klg. 1000, nowe i nieużywane, bardzo dokładne, w każdej stajni opasowej niezbędne, ze skalą i ruchomą wagą, z poręczami i schodami, z tejże samej sławnej fabryki pochodzące, urzędownie cechowane, pojedyńcze, dla braku miejsca bardzo tanio do sprzedania.

Eisenmöbel und Waagen-Lager
I. Seilerstädte 12, im Hofgewölbe rechts in Wien. 3052



Szprycowanie Matico

PP. GRIMAULT i K°. w Paryżu

Skuteczność niezawodna w leczeniu *rzeżączek* bez utrudzenia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsułek z kubeba w płynie.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wiewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beisera. 3166

Rządca ekonomiczny

dyplomowany agronom, z dwudziestoletnią praktyką zawodową, poleca usługi swe interesowanym od wiosny 1892. W razie potrzeby mógłby dać pewną gwarancyę za uczciwe prowadzenie interesu. Releguje pośrednictwo biur wywiadowczych. Łaskawe oferty przyjmuje „Dla agronoma" skład herbaty rosyjskiej W. Adamowicza w Brodach. 3177

JAN JARZYNA
jubiler i złotnik
we Lwowie, pl. Marjacki
poleca swój bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych po najniższych cenach.

Baczność! Tańsze od zagranicznych! Wyroby krajowe.

Czysto lniane, znane jako najlepsze, płótna korczyńskie na koszule, prześcieradła bez szwu itp., dymy, ręczniki zwykłe i zdrowia, webowe chustki do nosa, obrusy, serwety, ścierki, płótna żaglowe (Segeltuch), drelichy na liberye itp. wyroby łaskawym względom szan. Publiczności poleca **Wł. GONET** fabryka lnianych wyrobów tkackich **w Korczynie.** Cennik i próbki z żądanych gatunków franco. Zdolnych i uczciwych agentów poszukuje się. 3337

Piegi

ustępują zupełnie w ciągu siedmiu dni po użyciu **Dr Christoffa znakomitej a nie szkodliwej pomady na twarz** i nie pokazują się więcej przez całe lato.

Należy wyraźnie żądać oryginalnej pomady zielono opieczętowanej po 80 ct. za słoik.

Do nabycia 3348

w drogueryi M. Karczewskiego
we Lwowie.

Papugi młode

i ptaki zagraniczne, kilkadziesiąt sztuk — Akwaryum kompletnie urządzone do sprzedania. Oglądać można codziennie. Lwów, Karge, Czarneckiego 3.



KASY

żelazne ogniotrwałe 3293

Nr. 0 — $0^1/_2$ 1 — 2 — 3 — 4
złr 65, 78, 100 120 135 160.

i wszystkie artykuły gospodarskie, przemysłowe i domowe poleca i wysyła **Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe**

ALBINA KRAJEWSKIEGO
Wiedeń, I. Giselastrasse 1

CUKIERNIA WARSZAWSKA

we Lwowie 3245

róg placu Bernardyńskiego i ulicy Czarneckiego

poleca Szanownej Publiczności wszelkie wyroby w zakres zawodu cukierniczego wchodzące, jakoto: torty, cukry, ciasta, wyborne pierniki, karmelki itp; niemniej dobrą wiejską kawę, herbatę, czekoladę, lody, wódki wyrobu krajowego i zagranicznego i inne likiery, tudzież wina na kieliszki — w najlepszych gatunkach i po najtańszych cenach. Dla wygody Szanownej Publiczności znajdują się obok cukierni obszerne i elegancko umeblowane pokoje, oraz wszystkie dzienniki polskie i ilustrowane pisma tygodniowe.

Łaskawe zamówienia z prowincyi załatwiam odwrotnie.

Nagrodzona na wystawie w Pradze 3247

JANA SKORKOWSKIEGO FABRYKA SUKNA i UBRAŃ

w Humpolec (Czechy)

poleca Szanownej Publiczności bardzo obfity zapas sukna na wszystkie części ubrania, zwłaszcza na zbliżające się sezony: wiosenny i letni.

Wzory chętnie wysyłamy na żądanie.

Kuchnie i piece

do hoteli, kawiarń i restauracyj

bardoo trwałe, praktyczne do opalania, stawiam podług najnowszej konstrukcyi i wymagań.

Podejmuję się także odnawiań budynków, wyprawy frontów kamienic, całkowitych lub częściowych przebudowań i w ogóle wszelkich robót w zakres murarstwa wchodzących.

Antoni Onyszkiewicz
koncesjonowany majster murarski
ulica Rejtana l. 4 we Lwowie.

M. Waselica i A. Kiljan

we Lwowie, przy ulicy św. Mikołaja l. 7

polecają swoją

pracownię stolarską i warsztat reperacyjny.

Wykonują wszystkie czynności w zakres stolarstwa wchodzące, z najlepszego materjału, tanio i z poręczeniem trwałości. 3076

Świeżo opuściły prasę:

ST. ROSSOWSKIEGO POEZYE

Serya II. — 16° — str. 172. — Cena 1 złr.

TEMPI PASSATI

16° — str. 96. — Cena 50 ct.

Tegoż autora:

ZE ŚCIEŻEK ŻYCIA.

Wrażenia i obserwacye. Cena złr. 1·60.

POEZYE (1886) Cena 1 złr.

Do nabycia w księgarniach.

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencjonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie poleca swoje 3092

wyroby powroźnicze i sieciarskie

tudzież

pasy do maszyn, liny kafarowe i promowe, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze i t. p.

Wszelkie roboty ozdobne, jako to: nakrycia salonowe na stół, firanki do okien, siatki do łóżeczek dziecinnych, torebki myśliwskie, hamaki, sieci do polowania, sieci na konie od much i śntegu itd. wykonuje nasz stypendysta, który się kształcił kosztem Wydziału krajowego w fabrykach w Wiedniu i Pöchlarn.

Cenniki gratis i franco.

Dyrekcja:
Marceli Świechowski. *Ks. Leon Pastor.*

SKŁAD FABRYCZNY PAPIERU Antoniego Gawłowskiego

ulica Batorego l. 14

poleca

Szan. urzędom i Wielebnemu Duchowieństwu papier różnego gatunku, tak w ryzach jakoteż na *detail.*

Envelopki, kasetki, notatki, mydła i perfumy
z pierwszorzędnych fabryk
po cenie najtańszej
oraz różne
przybory do pisania i rysowania.

Przyjmuje zamówienia na bilety wizytowe drukowane i litografowane. Karton na bilety w wielkim wyborze.

Ramy i paspartu na obrazy, premie, fotografie itp.

TUTKI CYGARETOWE

z własnej fabryki, uznane przez dotychczasowych Szanown. odbiorców za najlepsze w cenie od złr. 1·20 za 1000 sztuk.

Fabryka Tutek ulica Batorego l. 14.

Handel założony w roku 1789

Sezon 1891-92



Zupełnie świeży transport

3201 **HERBATY CHIŃSKO-ROSYJSKIEJ**

otrzymał handel

FRYDERYKA SCHUBUTHA

we Lwowie, Rynek l. 45

pół kilo herb Congo zł. 1·90, pół kilo herbaty Pecco zł. 2·80
" " Souchong prz. " 2·30, pół kilo herb. Pecco przedn. " 3·—
" " " najprz. " 3·—, " " " najprzed. " 4·—
pół kilo herbaty Pecco karawanowej zł. 5, 6 i 8·—, " " " żółtej " 5·—

Najlepsze OKRUCHY herbaciane
pół kilo zł. 1·50, 1·80 i 2·30.

Przewyborny RUM bremski.

Sezon 1891-92

Handel założony w roku 1789

Najtańsze źródło do nabycia

wszelkich potrzeb do szycia, haftu i krawiecczyzny damskiej

wełny, bawełny i nici do robót drutowych, włóczki, harasu, filozeli, sznelek i paciorek, haftów na kanwie, atłasie i aksamicie, rzeźb z drzewa z wycięciem na haft, wstążek, wypustek, wstawek szlarek i koronek, mydeł, perfum, grzebieni i szczotek, pularesów, woreczków i sakiewek,

Instrumentów muzycznych
Harmonik, Skrzypiec, Gitar, Cyter, Herophonów
STRUN ZNAKOMITYCH
i przyborów do reperacji fortepianów

w handlu pod firmą

A. SEDLAK

we Lwowie, przy ulicy Sobieskiego l. 9.

Łaskawe zamówienia uskuteczniają się natychmiast.

HOTEL IMPERIAL.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że urządziliśmy nowy hotel o 80 pokojach w pałacu kolei Państwowej

przy ulicy Trzeciego Maja l. 3

pod nazwą 3262

HOTEL IMPERIAL

i z dniem **6. lutego 1892** oddaliśmy go do użytku publicznego.

Pokoje są urządzone z największym komfortem.

Restauracya pod własnym zarządem w hotelu.

Pokoje od 80 ct.

Dziękując za dotychczasowe względy w hotelu Centralnym, polecamy się i tutaj nadal łaskawym względom. Z głębokim szacunkiem

Janowicz & Strzelczuk.

10 medali zasługi 12 dyplomów uznania
za niezrównane wyroby
KOSMETYCZNE i TOALETOWE.

MAGNOLINA

skóra sucha, szorstka i zgrubiała pod wpływem MAGNOLINY staje się miękką i delikatną. MAGNOLINA usuwa czerwoność nosa, policzków i rąk. Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 ct.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct.

Woda ateńska,
do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk. — Flakon 80 ct.

BRILANTINA,
nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk. — Cena 50 centów.

Olejek chino-taninowy, 31
działa znakomicie na cebulki włosowe i na porost włosów. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. Najlepsza prezerwatywa przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu. — Cena 1 złr. 20 ct,

Esencja miętowa do płukania ust,
oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. — Flakon 50 ct.

PROSZEK ROŚLINNO-ALKALICZNY
do czyszczenia zębów.
Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i cuchnienie zębów.
Pudełko 30 i 60 centów.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie sklepy własne ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka róg Bolmów; w Krakowie Sukiennice l. 2; w Czerniowcach Rynek l. 2.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca 3080

- $4^1/_2$% listy hipoteczne
- 5% listy hipoteczne premiowane
- 5% listy hipoteczne bez premii
- $4^1/_2$% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- $4^1/_2$% listy Banku krajowego
- $4^1/_2$% pożyczkę krajową galicyjską
- 4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5% pożyczkę propinacyjną bukowińską
- $4^1/_2$% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- $4^1/_2$% pożyczkę propinacyjną węgierską
- 4% węgierskie obligacje indemnizacyjne

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T kupujących wszelkie **wylosowane, a już płatne miejscowe** papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe,** jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych kuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

W drukarni Pillera i Spółki
nabyć można książkę do modlenia pod tytułem:

OFFICJUM

czyli

„Powinność codzienna Chrześcian"

zebrane przez **M. Szajnę Karmelitę.**

Cena:
- za egzemplarz broszurowany . . . . 1 złr. — ct.
- " " oprawny w płótno . . 1 " 50 "
- " " " w safian z klamrą 2 " 50 "

Mam zaszczyt zawiadomić, że otrzymałem patent **na klapę automatyczną do zwykłych wychodków** mojego wynalazku.

Na ten pomysł naprowadziło mnie spostrzeżenie, że chociaż zwykłe wychodki miewają pokrywy do zatykania otworu, jednakowoż przez nieuwagę lub niechęć dotykania nieczystych przedmiotów, pozostają zwyczajnie otwarte, wydobywające się więc gazy zanieczyszczają nie tylko miejsca ustępowe, ale całe podwórza.

Moja klapa patentowana usuwa wszelkie niedogodności, nie wypuszcza gazów i chroni od podwiania, a przytem będąc automatyczną nie potrzebuje żadnej pomocy.

Model mojej **klapy patentowanej** w naturalnej wielkości mam w moim warstacie przy ulicy Łyczakowskiej l. 4., gdzie go każdego czasu oglądać i zamawiać można.

Cena przyrządu 18 złr., z muszlą 23 złr.

Przyjmuję także wszelkie zamówienia mechaniczne, tokarskie i ślusarskie uskuteczniając takowe w najkrótszym czasie i po cenach nader przystępnych.

Z najgłębszym szacunkiem

Leon Jagusiński
mechanik i właściciel patentu
we Lwowie, ulica Łyczakowska l. 4.

2595

Galic. Bank kredytowy

począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje

4% ASYGNATY KASOWE

z 30-dniowem wypowiedzeniem i 3088

$3^1/_2$% ASYGNATY KASOWE

z 8-dniowem wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu $4^1/_2$% Asygnaty kasowe z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od dna 1. Maja 1890 po 4% z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów dnia 31 Stycznia 1890.

Przedruku nie płacimy. **Dyrekcja.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki (Telefonu Nr. 174 a).